Nr. 70 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 23 Marca 1924.

Rok XLIII.

[illegible]:
bez odnoszenia 5,000.000 mkp.
Z odnoszeniem 6,000.000 „
przesyłką pocz. 6,000.000 „
Za granicą 10,000.000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 157 a.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . 10 gr.
Nekrologi . . . 20 „
Nadesłane . . . 2[illegible] „
Po kronice . . . 30 „
Na I-szej stronie . . . 40 „
Drobne od słowa . . . [illegible] „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50%
Załączniki według umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.953.
1 złp. = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego notowanego codz. w „Monitorze“

Skandal emigracyjny

Kraków, 22 marca.

Nareszcie rząd nasz — po odpowiednich uchwałach Sejmu — zaczyna interesować się losem robotników polskich we Francji. Sprawa to ważna i piekąca. We Francji bawi przeszło pół miljona naszych emigrantów, zajętych bądź to w fabrykach, bądź też na roli.

Poseł Wachowiak, który bawił niedawno wśród tych uchodźców, nakreślił straszny wprost obraz ich warunków bytu. Nie poprzestał na rewelacjach prasowych, ale spowodował poruszenie sprawy w Izbie, a obecnie wręczył imieniem swego klubu (N. P. R.) memorjał min. Zamoyskiemu.

Jak z informacyj p. Wachowiaka wynika, robotnik polski we Francji jest **wyzyskiwany i pozbawiony wszelkich niemal praw.** Wynagrodzenie jego jest o wiele niższe od robotnika francuskiego; poza tem nie wolno mu zrzeszać się w jakiekolwiek związki (zawodowe czy polityczne). Ten ostatni zakaz spowodowany jest „obawą“, aby związek robotników polskich nie rozpoczął walki **o płace.**

Polska musi wystąpić w obronie swoich obywateli i rodaków już choćby dlatego, że jest to **obowiązkiem państwa.** Życzliwe, lecz stanowcze zwrócenie uwagi **centralnych** władz francuskich na istniejący stan rzeczy spowoduje stanowczo rewizję dotychczasowego postępowania, a żadną miarą nie może być uważane za jakiś krok nieprzyjazny, sprzeczny z przyjaznym i sojuszniczym stosunkiem obu państw.

Interwencję rządu polskiego nakazuje jednak nietylko **obowiązek opiekowania** się Polakami zagranicą, ale **doniosły interes państwa polskiego,** nasza **racja stanu.**

Oto bowiem **komuniści,** korzystając z rozgoryczenia, panującego wśród emigrantów i z braku jawnych, legalnych zrzeszeń — rozpoczęli wśród nich **agitację przewrotową,** która niestety wydała już pewne owoce. Komuniści nie żałują pieniędzy i „roboty“. Świeżo rozpoczęli nawet wydawnictwo pisma **w języku polskim,** które wciskają w rękę każdemu emigrantowi.

Emigracja do Francji jest tylko czasową. Wszyscy niemal wychodźcy wrócą za rok, czy dwa do Polski. Jeżeli stan dzisiejszy trwać będzie dalej — czeka nas przypływ potężnej fali komunistycznej. Przypuśćmy, że tylko, co dziesiąty emigrant da się obałamucić, a już otrzymamy potworną cyfrę 50.000 zbolszewizowanych jednostek, które zarazę komunistyczną będą szerzyć w kraju.

Czy wolno nam do tego dopuścić? Czy leży to w interesie naszej sojuszniczki Francji?

Wyjaśnienie sprawy w Paryżu **musi** wywołać natychmiastowy, pożądany zwrot. Trzeba tylko zadać sobie trochę pracy i przedstawić odpowiednio sytuację decydującym czynnikom paryskim.

Opieka nad wychodźtwem we Francji i interwencje w tej mierze, są w pierwszym rzędzie obowiązkiem poselstwa polskiego w Paryżu.

Niestety poselstwo **zaniedbywało dotąd** swe obowiązki. Z początku wysyłało jeszcze delegatów do skupień emigranckich, urządzało jakieś zebrania oświatowe, uroczystości narodowe, a zwłaszcza dbało o opiekę duchowną. Jednakże od czasu, gdy p. minister **Seyda** skreślił z budżetu poselstwa („ze względów oszczędnościowych“) pozycje, przeznaczone na tak zw. „opiekę społeczną — przestano się w gmachu na Avenue Kleber interesować „niewygodnymi rodakami“.

A jak zachowywało się dotąd nasze ministerstwo spraw zagranicznych?

Jeden z konsulatów polskich na prowincji francuskiej wysłał wprost do Warszawy, do ministerstwa raporty w 21 sprawach, dotyczących wychodźtwa. Każdy raport włożył do osobnej koperty i zaadresował do ministerstwa. Z niecierpliwością oczekiwał odpowiedzi.

Mijały dni, tygodnie... Wreszcie odpowiedź nadeszła. Brzmiała ona krótko: „Ze względów oszczędnościowych winien Pan był wszystkie raporty włożyć do jednej koperty“. Na tem koniec; **merytorycznej** odpowiedzi nie udzielono mu w żadnej z poruszonych, a piekących spraw. Tableau!

* * *

Jak doniosły depesze, mają się obecnie rozpocząć rokowania z rządem francuskim odnośnie do spraw emigracyjnych. Oby rokowania te były prowadzone szybko i energicznie. Czas już najwyższy, by złemu zapobiec!

—oo—

Arcybiskup Cieplak wydany Polsce

Warszawa, 22 marca (PAT). Komunikat rosyjskiej radjostacji donosi: Dnia 22 marca **prezydjum komitetu wykonawczego S. S. S. R. postanowiło złagodzić arcybiskupowi Cieplakowi, skazanemu przez komitet wykonawczy S. S. S. R. karę 10 lat więzienia na wydanie go Polsce.**

(Rzeczpospolita Polska przyjmie niewątpliwie męczennika za sprawę kościoła i Polski z należnem dla Jego zasług uznaniem i hołdem. Przyp. red.)

O przywileje dla pułków, odznaczonych krzyżem „Virtuti militari“

Równoczesne usunięcie pewnych nierówności w umundurowaniu

Warszawa, 22 marca (PAT). Tradycja bojowa oddziałów stanowi jeden z najpotężniejszych czynników moralnych armji. Aby te tradycje podtrzymać i wprowadzić **zdrową emulację w wojsku, polecam wdrożyć studjum nad przyznaniem pewnych praw oddziałom linjowym, odznaczonym krzyżem „Virtuti militari“. Przywileje te mogłyby znaleźć wyraz w zewnętrznych odznaczeniach na mundurze żołnierzy,** wchodzących w skład odznaczonych oddziałów, w pierwszeństwie dla pułku i sztandarów, udekorowanych krzyżem „Virtuti militari“ podczas parad i uroczystości wojskowych w ustaleniu kolejności defilady, w pomieszczeniu delegacyj pułków, odznaczonych krzyżem „Virtuti militari“ ze sztandarami na reprezentacyjnych uroczystościach całej armji w stolicy. Do dziedziny tej zaliczyć należy konieczność **usunięcia pewnych zewnętrznych nierówności, jakie dotychczas zachodzą w umundurowaniu poszczególnych rodzajów broni,** oraz ewent. wprowadzenia drobnych poprawek w odświętnem umundurowaniu oficerskiem, w związku z tem, że obecne warunki nie pozwalają na sporządzanie paradnych mundurów. W związku z tem polecam szefowi sztabu generalnego armji powołanie do życia we właściwym zakresie działania i w porozumieniu z szefem administracji armji specjalnej komisji przy udziale oficerów linjowych, która współpracując z powołanemi do tego urzędami ustali konkretne w tej dziedzinie wnioski. — Wnioski te przedstawi mi szef sztabu do 15 maja do ostatecznego zatwierdzenia. Sikorski, minister spraw wojskowych.

—oo—

Ks. biskup Karewicz wrogiem Polaków na Litwie

Dwa memorjały i dwie audjencje u biskupa Karewicza bezowocne. — Posłowie polscy do Sejmu kowieńskiego oskarżają biskupa o obojętne patrzenie na gwałty „oprawców“ duszy polskiej. — Polityk czy kapłan?

Kowno, 22 marca (AW). Posłowie frakcji polskiej w sejmie kowieńskim składali dwukrotnie biskupowi żmudzkiemu ks. Karewiczowi memorjały **w sprawie zajść, których widownią stały się kościoły kowieńskie.** Wobec braku odpowiedzi na memorjały, z których drugi złożony był **w połowie lutego,** posłowie w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Dnia Kowieńskiego“, zdali sprawę **z dotychczasowych swych pertraktacyj z biskupem Karewiczem.** Po wyjaśnieniu powodów, które skłoniły posłów do zachowania milczenia po 2 audjencjach u biskupa, oświadczają oni: **Obojętne przypatrywania się biskupa Karewicza temu, jak ziomkowie jego spełniają rolę oprawców duszy polskiej w kościołach, kazało nam zerwać z ostatniemi wysiłkami kompromisu.** Nie możemy nadal kosztem świętości kościoła katolickiego i praw do własnego życia religijnego polskiego społeczeństwa zasłaniać faktu **poderwania powagi i zaufania do żmudzkiego tronu biskupiego przez jej pomazańca“.**

Omawiając przebieg audjencji u biskupa posłowie mówią: „Podkreślaliśmy, iż ludność polska przez posłów zwraca się do ks. biskupa jako **do Ojca o obronę jej dóbr duchowych.** Na ten argument biskup Karewicz pozostał jednak głuchy i odnieśliśmy raczej wrażenie, że traktowani byliśmy nie jako przedstawiciele Polaków przez swego biskupa, lecz **jak antagoniści polityczni przez dyplomatę,** który na przytoczono mu fakty ucisku nie znajduje innej odpowiedzi, jak stawianie pytań w rodzaju: **„A czem lepszy gen. Żeligowski“,** albo: **„Zamykacie gimnazjum w Święcianach, czego wy wobec tego chcecie od nas?“.** Omawiając wnioski, do jakich doszli posłowie po pertraktacjach z biskupem, stwierdzają oni: „Zdumienie nasze dosięgło szczytu, gdy po półtoragodzinnej bezowocnej rozmowie na zapytanie jednego z nas, oświadczył, iż nie jest administratorem, ani prezesem ministrów, aby na nasze zapytania jako posłów sejmowych dawać odpowiedzi. — Zaznaczył przytem, że mimo, iż frakcja polska reprezentuje społeczeństwo polskie w Sejmie, on biskup Karewicz, **żadnych z nią pertraktacyj prowadzić nie zamierza** i rozmawiać będzie wyłącznie z delegacjami poszczególnych parafij w zakresie lokalnych spraw każdej z nich.

—oo—

Dziwna gwarancja pokoju dla Francji

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 22 marca. Wedle informacyj, nadeszłych z Berlina, **Mac Donald w nowym swoim liście do Poincarego przyznaje, iż Francja jest istotnie zagrożona przez możliwość niemieckiego odwetu** i ma prawo uregulowania gwarancji w stosunku do Niemiec. Wobec tego, że Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone odrzuciły pierwotny układ gwarancyjny Wilsona, Mac Donald jest zdania, że **gwarancje te nie mogą się opierać na wzorach przedwojennych, lecz najlepszem rozwiązaniem sprawy jest przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów.** Gdyby się to stało, Wielka Brytanja byłaby zobowiązana wystąpić przy użyciu **całej swojej siły zbrojnej przeciwko państwu, któreby spowodowało konflikt, nie czekając na orzeczenie Ligi Narodów.**

Nie listy, lecz wymiana [illegible] pomiędzy Mac Donaldem a Poincarém

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 22 marca. Redaktor polityczny Ajencji Havasa **zaprzecza wiadomości o liście,** wysłanym przez Mac Donalda do Poincarego co do bezpieczeństwa Francji. Natomiast kancelarje, francuska i angielska, **zajęte są wymianą w ostatnich dniach zdań** co do problemu bezpieczeństwa i reparacyj.

Organ chrześc. dem. za postawieniem p. Kucharskiego przed Trybunał Stanu

Kraków, 22 marca.

Afera żyrardowska p. Kucharskiego zajmuje coraz silniej opinję publiczną. Wszyscy rozumieją już jej doniosłość i ciężar gatunkowy stawianych p. Kucharskiemu zarzutów.

Z charakterystycznym artykułem wystąpił dzisiejszy **„Głos Narodu“,** a więc pismo chadeckie, **ósemkowe.** „Głos Narodu“ streszcza pokrótce wniosek nagły p. **Moraczewskiego** o postawienie p. Kucharskiego przed Trybunał stanu i wyciąga następujące wnioski:

> „Wyłaniają się pytania: Czy minister Kucharski działał w tej sprawie z należytą starannością? Czy mógł i powinien był wydobyć sumę wyższą? Czy żądał opinji odpowiednich instancyj, nim podpisał układ? Co przemawiało za ówczesnem oddaniem Zakładów i czy dalszy ich zarząd przymusowy nie mógł lub nie powinien być utrzymany?
>
> **Na pytania te nie może dać objektywnej odpowiedzi Sejm,** traktujący sprawę całą pod kątem widzenia politycznym. — **Choćby Sejm p. Kucharskiego uniewinnił,** lewica będzie podnosić **dalej zarzuty** i będzie nadto zarzucać prawicy, że **kryje swojego człowieka.** Sądzimy przeto, że **sprawę należy istotnie oddać przed forum Trybunału stanu.** Niech z afery politycznej stanie się **sprawą sądową, niech wydadzą o niej wyrok prawnicy,** którzy w p. Kucharskim nie będą widzieli swego przeciwnika lub zwolennika partyjnego“.

Stanowisko „Głosu Narodu“ jest bezwzględnie słuszne i odpowiada przekonaniu ogółu. Jeżeli stronnictwo, które „Głos Narodu“ reprezentuje — uzna wywody tego pisma **za swoje** — p. Kucharski stanie przed Trybunem stanu. Zobaczymy, jak zachowa się chrześcijańska demokracja w Sejmie!

Odroczenie procesu o inwigilację marszałka Piłsudskiego

Senzacyjne zeznania marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 21 marca.

W trzecim dniu rozprawy o inwigilację marszałka Piłsudskiego zeznawał szef służby ewidencyjnej min. spraw wewn., p. Swolkień.

Z majorem Pieczonką świadek widział się 7 lub 8 razy i komunikowali sobie wzajemnie odpowiednie materjały. Świadek twierdzi b. stanowczo, że o inwigilacji marszałka mowy nie było, osobiście świadek uważa, że **ówczesne ustąpienie marszałka ze stanowiska szefa sztabu było złem,** które pogłębiło bardziej jeszcze antagonizmy, panujące w społeczeństwie. Nie pamięta, czy zna agenta Pławskudę osobiście, ale zna dobrze to nazwisko. Opinję o Pławskudzie świadek ma b. ujemną.

Na zapytanie obrony, jaki był stosunek służby bezpieczeństwa do organizacyj patrjotycznych, świadek odpowiada:

— **Niema w państwie takich instytucyj, któreby były nietykalne.** W każdej z nich spotkać można najróżniejsze elementy. Jako fakt przytaczam aresztowanie „Strzelca“ powązkowskiego oraz podobny wypadek w P. O. W. Ingerencja ta władz nie dotyczy samej organizacji, lecz stara się usunąć tylko te szkodliwe elementy.

Dalej świadek stwierdza, że nie jest wykluczona rozmowa pomiędzy nim a maj. Pieczonką o „Strzelcu“.

Na pytanie obrony, czy pobyt świadka swojego czasu w Wilnie nie był związany z pobytem ówczesnym marszałka, świadek stwierdza, że pojechał tam w związku z inspekcją podległych mu organów oraz na skutek poufnych doniesień o **możliwościach pewnych demonstracyj.** Świadek przypuszcza, że mogły one nastąpić w związku z

JERZY BRAUN.

Lew i pogromca

I.

— Grhaa!!! Grhaa!!!

Zaryczał chrypliwie i groźnie uderzał raz po raz o deski sprężystym ogonem.

— Co to znaczy, że nie dają jeść tak długo! Czy śpią jeszcze te głupie, nieprzyjemne stworzenia, zwane ludźmi? To zakrawa wprost na bezczelne lekceważenie jego, „króla zwierząt“, ozdoby cyrkowego zwierzyńca.

Stary Szejtan złościł się nie na żarty.

Wstał z legowiska, rozprostował potężne gnaty, wstrząsnął grzywą i podnosząc łeb w górę, zagrzmiał.... Straszliwy jakiś, niesamowity pomruk zagrał w jego gardzieli, przechodząc zwolna w ochrypły, ponury bas, aż zahuczał, jak grom, przewalający się nad oceanem piasków Sahary.

Odpowiedział mu zmieszany, trwożliwy gwar zwierzęcego mrowia. Z czeluści klatek zakaszlały rozwścieczone lamparty, zagulgotały niespokojne słonie, zaśmiały się cudacznie małpy i zaszczekały nieprzyzwoite szakale. W całej menażerji powstał gwałt i rwetes szalony, coś jakby rewolta zirytowanych, niezadowolonych stworzeń.

Ale już biegły zewsząd ku klatkom cyrkowe pachołki, nawpół ubrani, obudzeni hałasem ludzie z długiemi kijami, i poczęli uspakajać zdenerwowane bydlęta, nie szczędząc im dotkliwych razów i namacalnych upomnień.

— Dawajcie jeść! — skomlały wilki kanadyjskie.

— Dawajcie jeść! — darły się, jak przekupki, wojownicze papugi, przelatując z kąta w kąt z hałaśliwym trzepotem jaskrawych skrzydeł.

— Co to jest? Cóż to za świństwo?! — buntowały się małpy, obrzucając swych prześladowców stekiem najgorszych wyzwisk i słów bezecnych.

Oh! gdybyż to było w lesie, nad wodami bystrej Zambezi! Z jakąż dziką satysfakcją zrywałyby z drzew orzechy kokosowe i melony, łamały gałęzie i kolce akacji, by zbombardować tych wrażych Bezwłosych gradem celnych pocisków. Ale tu walka, niestety, nie równa! Gdybyż choć można pochwycić zębami za nogę tego drania, który okłada je teraz żerdzią po grzbiecie. Pfuj! Te przeklęte pręty klatek stoją zawsze na przeszkodzie najśmielszym i najroztropniejszym zamysłom małpiego narodu...

Atmosfera burzliwa oczyściła się zwolna.

Lud puszcz ucichł, przyczaił się, stulił mordy i półgębkiem jeno żalił się na potworną niesprawiedliwość losu, który istoty uczciwe, szlachetnego pochodzenia i wytwornych, nabytych w szkole dżungli, manier podał w babilońską niewolę szpetnych, dwunogich brutalów, którym brak wszelkiego, najprymitywniejszego uwłosienia prócz małej, wstydliwej kępki na czubku płasko-pyskiej głowy.

Ale tymczasem służba pośpiesznie i skwapliwie dostarczała niesfornej gromadzie rannego posiłku, strapiona ledwo zatuszowanym skandalem, który mógł mieć dla niej jak najgorsze następstwa.

Jakoś zapóźno dziś wstało słońce, czy też zanadto zaprószone i ciężkie łby mieli po wczorajszej, potajemnej, na cześć pogromcy imć Jima Clappertona libacji, na której ilość wychylonych do dna kielichów whisky rywalizować mogła (nie przesadzam) z ilością gwiazd na niebie.

Zaspali biedacy i nie podali tym przeklętym czworonogom strawy o właściwej porze. Ach, cóż to za nieprzyzwoita, źle wychowana tłuszcza. Ani krzty delikatności i wyrozumiałości dla swoich dobrodziejów. Żeby to siedziało choć przez chwilę cicho, żeby zaczekało choć godzinkę cierpliwie, aż sen uleci sam z utrudzonych powiek, żebyż uszanowało choć trochę spoczynek znękanego ciągłem harowaniem człeka.

Ale nie...

Zaraz pisk, zaraz wrzask, zaraz harmider...

Głodni! Głodni!

A cóż to psiakrew? Czy tam w lesie zawsze wam na czas przyniesiono wszystko na półmisku, cholery zatracone, próżniaki nieczyste, przewalające się beznadziejnie po swoich barłogach. Aa! do djabła! Pieczone gołąbki do gęby! Masz, nażryj się, ty gęzo mięsa, ty [illegible] opasły, ty zdemoralizowany potomku mamuta!

Tak to miotali się w bezsilnej złości karmiciele zwierząt, w słusznej obawie, że dozorca menażerji lub — nie daj Boże — sam dyrektor obudzi się i wyjedzie na nich z wrzaskiem, podsuwając im pod nosy swój harap.

— Bill!!!

Ogromny murzyn aż przysiadł ze strachu.

W drzwiach skleconego na prędce drewnianego domostwa, ukazał się dość otyły jegomość, niezupełnie ubrany, którego twarz wykrzywił grymas „szewskiej pasji“.

— Słucham...

— Co to jest? Co za hałas?...

— To bydlęta, panie dyrek...

— Ja ci dam bydlęta, łajdaku jeden... A szelmy, a próżniaki bezwstydne! Więc to tak pilnujecie swoich psich obowiązków!? Ululali się, bawoły bezecne, — myślicie, że nie wiem o tem — uchlali się, jak nieboskie stworzenia, i dziś dobudzić się ich nie można. A zwierzęta wyzdychają mi z głodu, co?...

— Panie dyr...

— Milczeć! Batami osmagam!... Marsz do roboty wszyscy!... A żeby mi się to już nie powtórzyło, bo wszystkich powyrzucam i wyszczuję ze służby psami...

Machnął harapem siarczyście i trzasnął drzwiami, znikając we wnętrzu swego nędznego mieszkanka.

Stali z nosami na kwintę...

— Ależ to szpicel zajadły! — szepnął przerażony John Clayton, Australijczyk, usiłując unieruchomić swoje rozdygotane łydki. — Wszystko zwietrzy tym dyrektorskim nosem...

— A najbardziej wrażliwy na odór alkoholu...

— Sam trąbi, jak pompa ssąca...

— Właśnie dlatego...

— A klnie, a wymyśla, a grozi!

— Do czarta z takim dyrektorem.

— Cicho bądź, Dick, bo wylecisz...

Całkiem już otrzeźwieni rzucili się żarliwie do pracy...

A zwierzęta żarły na gwałt...

Głód nie zabawka!

— Hurraa! jakież to smaczne mięso... — [illegible]dowały się łakome tygrysy, połykając ordynarnie i nieumiarkowanie kawałami podane im połcie baraniny, dławiąc się w pośpiechu...

— Oto jest dobre, wyśmienite śniadanie — zachwalały sobie swój żer dostojne słonie, gulgotając od czasu do czasu radośnie i przestępując z nogi na nogę.

— Bardzo, bardzo... — stękały tylko potwierdzające głupawe, niezbyt wymowne niedźwiedzie, drapiąc się niekiedy z namaszczeniem poniżej grzbietu.

Ze wszystkich stron słychać było tylko chrzęst kości miażdżonych w kolosalnych szczękach, mlaskanie i siorbanie kudłatych smakoszów, niewyraźne pochrząkiwanie i pomruki zadowolenia i chciwe, prędkie chłeptanie wody. Straszliwe, szare grizzli, niedźwiedzie z gór Skalistych, oblizywały się obleśnie, małpy wykrzywiały się pociesznie, a żebry, chluba i unikat zwierzyńców, rżały donośnie, bijąc się po bokach ogonami.

Wszystkie plemiona Puszczy zjednoczyły się w pochwalnym hymnie na cześć dobrej strawy, stworzonej przez mądrą Istotę-Wyższą, gwoli uciesze przewracających wesołe koziołki żołądków...

Najadły się do syta...

— Teraz będziemy trawić — pomyślały pod skorupą głowy i zapadły w błogi stan „dolce farniente“. (C. d. n.)

pobytem marszałka w Wilnie i mogły być organizowane zarówno przez prawicę jak i lewicę. To też na miejscu miał się w tych sprawach zorjentować. Odrzuca i uzasadnia niemożliwość inwigilacji marszałka Piłsudskiego. Pomimo dość dużego podniecenia umysłów w Wilnie, świadek nie przewidywał nić poważniejszego, to też wkrótce wrócił do Warszawy. Na odczycie marszałka w Wilnie świadek nie był, gdyż mogłoby to być uważane za prowokację.

ZEZNANIA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W dniu wczorajszym o godz. 11 min. 37 rozpoczęła się rozprawa jawna.

Wobec stawienia się świadka marszałka Piłsudskiego sąd przystąpił, poza kolejką, do jego przesłuchania.

Marszałek Piłsudski wszedł na salę w asyście dwóch adjutantów. Sala wstaje. Marszałek zasiadł na przygotowanym fotelu przed stołem sędziowskim.

Przewodniczący odczytuje generalja i zaznajamia marszałka z treścią sprawy.

— Czy może pan marszałek odpowiedzieć na to, jakie były nastroje i sytuacja w inkryminowanym czasie? Czy sytuacja ta uprawdopodobnia możliwość inwigilowania pana marszałka?

Marsz. Piłsudski: **Muszę stwierdzić, że byłem istotnie inwigilowany,** zarówno w Sulejówku i wszędzie, jak moje wprawne oko stwierdzało to, gdziekolwiek się pokazałem. Sytuacja była niejasna, mówiono tyle o zamachach stanu. Jeśli chodzi o przypuszczenia — ciągnie marszałek — to mam szanse 80 na 100, że ta czujna opieka nad moją osobą roztoczona, była rzeczą ówczesnego rządu.

Następnie marszałek zeznaje, że **miewał podsłuchy telefoniczne** i że go nieraz przed tem przestrzegano.

Zdarzył się nawet taki wypadek, że pewnego razu zgłosiło się do marszałka trzech „panów" — jak mówi z przekąsem — którzy **oświadczyli mu bez ogródek, iż delegowano ich celem inwigilacji.**

— Obserwacja mojej osoby musiała pochodzić, jak mam prawo przypuszczać, od tych grup, które zabiły mego przyjaciela, pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, Narutowicza.

Na pytanie mec. Paschalskiego, jakie były stosunki marszałka z gen. Szeptyckim, marszałek Piłsudski odpowiada:

— **Nieszczególne.**

Obrońca Paschalski: Czy był **wypadek zrewidowania żołnierza warty marszałka,** który wyjeżdżał z Sulejówka do majora Świtalskiego w październiku?

Marszałek Piłsudski: **Tak, słyszałem o tem.**

Adw. Paschalski: Kiedy p. marszałek otrzymał wiadomość, że telefon w Sulejówku jest podsłuchiwany na stacji w Rembertowie?

Marsz. Piłsudski: Tego dokładnie określić nie mogę. Nadchodziły do mnie **ostrzeżenia z różnych stron.** Nie przywiązywałem zbyt wielkiej wagi do całej sprawy.

Adw. Paschalski: Czy były wydane specjalne nadzwyczajne wojskowe zarządzenia w ówczesnym okresie?

Marsz. Piłsudski: Właśnie w tym czasie **ściągano specjalne wojska odpowiednio dobierane do Warszawy z różnych stron kraju.** Dla ludzi obznajomionych w tych sprawach było to wskazówką niezwykłych **przygotowań.** Znam wypadek, że generał Szeptycki pewnego dnia nie spał ani w domu ani w hotelu, lecz **spędził noc na odwachu na placu Saskim.** Cała Warszawa mówiła wówczas o mającym nadejść zamachu, przyczem każdy mówił o innym zamachu.

Adw. Paschalski zapytuje się o **inwigilację marszałka z czasów okupacji austrjackiej na Lubelszczyźnie.** Na pytanie, czy inwigilacja była prowadzona z rozkazu ówczesnego generał-gubernatora Szeptyckiego, marszałek odpowiedział, że **nie sądzi, ażeby mogła być zarządzona bez jego wiedzy.**

Pod koniec wywiązuje się między obroną a świadkiem następujący charakterystyczny dialog:

— Panie marszałku, którego dnia został pan aresztowany przez Niemców przed zesłaniem do Magdeburga?

— 22 lipca 17 roku, w nocy...

— Czy widział się pan w przeddzień aresztowania z gen. Szeptyckim, podówczas gen.-gubernatorem austrjackim?...

— Ach, już wiem o czem pan myśli... Otóż istotnie z gen. Szeptyckim rozmawiałem w przeddzień, gdy jechał do Belwederu...

— Kto wówczas urzędował w Belwederze?...

— Beseler...

DALSI ŚWIADKOWIE.

Z kolei zeznaje świadek Suchenek-Suchecki, urzędnik wojskowy, ale nie dorzuca niczego nowego do sprawy, poczem przesłuchano świadka płk. **Wieniawę-Długoszowskiego:**

— W sprawie inwigilowania oficerów, a między innymi i mnie, mam niezbite dowody. Między innymi **śledził mnie niejaki Krasuski, oraz zrobiono szereg wprost fantastycznych zarzutów w rodzaju tych, że organizuję wiece w Małopolsce wschodniej.** Niestety! mam imiennika, który używa nawet mego przydomka, jest dziennikarzem we Lwowie i urządzał wiece polityczne. Możliwe tedy, że jego brano za mnie i na tle tego nieporozumienia zrodziły się doniesienia na mnie. O podsłuchiwaniu rozmów telefonicznych marszałka Piłsudskiego wiem z opowiadania jakiejś osoby, której nazwiska dziś sobie nie przypominam.

Adw. Paschalski postawił w tem miejscu **wniosek o zażądanie pewnego aktu z ministerstwa spr. wewnętrznych, nakazującego inwigilację płk. Długoszowskiego,** oraz drugi wniosek w sprawie powołania całego szeregu nowych świadków.

Prokurator maj. Rumiński zastrzegł sobie oświadczenie się w sprawie tych wniosków na później.

Odroczenie procesu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 marca (S). Sąd wojskowy, który rozpatruje sprawę porucznika Błońskiego, po zeznaniach marszałka Piłsudskiego i Wieniawy-Długoszowskiego, **powziął uchwałę, ażeby rozprawę odroczyć i skierować akta do śledztwa, celem uzupełnienia.**

NIEDOSTATECZNE PRZYGOTOWANIE ŚLEDZTWA.

Warszawa, 22 marca. (PAT). Wczoraj w sprawie przeciw por. Lis-Błońskiemu przewodniczący sądu pułk. Daniec ogłosił uchwałę, odrzucającą szereg wniosków, **a przyjmującą wniosek obrony odesłania sprawy do śledztwa dla uzupełnienia na termin nieokreślony.** Motywem uchwały jest **niedostateczne przygotowanie śledztwa i przeładowanie z tego powodu rozprawy głównej. Prokurator zastrzegł sobie zażalenie nieważności.**

Senat uchwalił ustawę o ochronie lokatorów

Warszawa, 21 marca.

Senat uchwalił na dzisiejszem posiedzeniu nowelę **o służbie cywilnej i organizacji władz dyscyplinarnych,** w brzmieniu, ustalonem przez Sejm.

Na porządek dzienny weszła ustawa

O OCHRONIE LOKATORÓW,

w której brzmieniu sejmowem poczynił Senat znaczne zmiany. I tak, po dłuższej dyskusji, wprowadzono do ustawy, oprócz innych, następujące poprawki:

Ochrona lokatorska rozciąga się także **na budynki kolejowe,** zwłaszcza na części, wynajęte kooperatywom kolejowym. Lokalu mieszkalnego **nie wolno zmieniać** na pomieszczenie handlowe i przemysłowe, ani zmieniać wogóle jego przeznaczenia. Wyjęto dalej z pod ustawy lokale, zajęte przez **składy** (oprócz spółdzielczych), **restauracje i spółki akcyjne,** domy fabryczne i kopalniane, dalej mieszkania, gruntownie przerobione. Wysokość stawek przyjęto bez zmian. Lokator może być eksmitowany, o ile uporczywie narusza **porządek domowy** albo nieprzyzwoitem zachowaniem się obrzydza innym współmieszkańcom pobytu w domu. — Urzędnika państwowego lub gminnego można eksmitować tylko wtedy, gdy stracił posadę wskutek przekroczeń służbowych.

Od państwowego podatku komornianego zwolniono mieszkania **jednopokojowe.** Ustawa wchodzi w życie od pierwszego miesiąca, po ogłoszenia ustawy. — Wreszcie **całą ustawę uchwalono.** — Uchwalono również **rezolucję** komisji w sprawie kredytu długoterminowego na remont, w sprawie **odbudowy gmachów rządowych** i pobudzenia inicjatywy prywatnej do pracy budowlanej.

Następne posiedzenie Senatu 1 kwietnia.

O obronę kinoteatrów

Wyrok sądu marsz łkowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 marca (S). Sąd marszałkowski w sprawie honorowej między **posłem Ilskim, a Perlem wydał orzeczenie,** w którem stwierdza, że 1) zarzut przekupstwa w stosunku do jakiegokolwiek stronnictwa sejmowego **nie znajduje żadnej podstawy; 2) nie został również stwierdzony dostatecznie zarzut,** jakoby poseł dr Ilski oskarżyć miał posła Perla o pobranie pewnych sum na obronę kinoteatrów na forum sejmowem; 3) natomiast sąd jest zdania, że **słowa posła Ilskiego, rzucone nieopatrznie w swojej rozmowie z p. Bielskim** spowodowały sformowanie powyższego zarzutu i zakomunikowanie go posłowi Perlowi; 4) w tym stanie rzeczy sąd przyznaje, że **artykuł posła Perla,** zamieszczony w „Robotniku" p. t. „W odpowiedzi na podłość", **stanowił zbyt pochopne obwinienie posła Ilskiego.**

Dwudziestolecie zasłużonego towarzystwa

Tow. kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół śred.

Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza ukończyło 20 lat istnienia. Ile przez te lata położyło zasług około zdrowia młodzieży szkolnej, tej przyszłości narodu, zaświadczyć mogą ci właśnie, którzy jako uczniowie korzystali z opieki Towarzystwa, a dzisiaj po części zajmują niezawisłe stanowiska w społeczeństwie. Oni to powinni przedewszystkiem rozwinąć energiczną propagandę na rzecz Towarzystwa kolonij wakacyjnych, które ma wprawdzie poparcie ze strony ofiarnych jednostek, ale jeszcze nie stanęło na tej trwałej podstawie, która może być zbudowana przez drobne stosunkowo, ale masowe składki. Towarzystwo rozwija się, ale nie w tem tempie, jakby to się działo niezawodnie w Anglji. Dary poszczególnych instytucyj w Krakowie, zbiórki po ulicach, lokalach i w teatrze „Bagateli" przynoszą wprawdzie obfity plon, ale w dzisiejszych warunkach niewystarczający.

Sprawozdanie, odczytane na tegorocznem walnem zgromadzeniu, odbytem w Krakowie, wymienia pomiędzy innemi następujące osoby i instytucje, stale popierające Towarzystwo. Należą do nich między innemi: wiceprezesi miasta pp. Sare i Kolle, dr Czapliński z Mszany, gen. Czikiel, płk. Kosszewski, ks. kan. Gluc w Niedźwiedziu, inż. T. Świerz w Porębie, pp. Fr. Dubowy w Mszanie Dolnej, Tomasz Knobel, A. Ritterman i Lisiński, P. Madeyski, R. Pieczarka, firma Br. Finder, dr E. Ferber, inż. Skąpski, W. Janeczek, L. Siewierski, Mr Banke, inż. Żuławski, dyr. Mikulski, dr Momot, Komitet rodzicielski gimn. IV, tudzież wiele innych osób i instytucyj wymienionych w sprawozdaniu kasowem.

Członków liczy Towarzystwo niewiele ponad 300, cały jego dochód wyniósł w roku ubiegłym 210 miljonów mk. Ależ tego rodzaju Towarzystwo, jedyne na całe województwo, powinno liczyć kilka miljonów członków. Tego roku Towarzystwo musi otrzymać tem wydatniejszą pomoc, że z kasy państwowej nie otrzyma żadnej subwencji. Chyba znajdzie się dosyć osób, które na rzecz Towarzystwa mogą rocznie zapłacić 3 złp.

Na walnem zgromadzeniu podczas dyskusji, w której głos zabierali: rektor Morawski, ks. Kulig, mec. dr Ekiert, dr Weiner, ppł Madeyski, ks. Litwin, prof. Rutkowski, prof. Koch, dr Frączkiewicz, T. Stupnicki, Długopolski i inni uchwalono: 1) Wkładkę roczną członka zwyczajnego Towarzystwa na 3 złp., wspierającegi na 10 złp., a założyciela na 50 złp. 2) Wejść w kontakt z gimnazjalnemi komitetami rodzicielskiemi w kierunku dalszej realizacji idei Towarzystwa. 3) Tworzyć Koła przyjaciół kolonij wśród b. kolonistów i uczniów gimnazjów za zezwoleniem władzy.

Dokonano następnie wyborów: Prezesem Towarzystwa wybrany został prezes Akad. Umiej. dr Kazimierz Morawski, wiceprezesami: mec. dr Wł. Ekiert i dr Jan Frączkiewicz, skarbnikiem dyr. Tow. akc. Rud. Rosiński, zast. skarbn. prof. J. Rokosz, sekretarzem prof. Wł. Koch, gospodarzem Towarzystwa na Kraków ks. prof. Litwin, a na Porębę Wielką nadleśn. T. Świerz i ks. Baradziej w Niedźwiedziu.

Jeszcze raz apelujemy gorąco do społeczeństwa: Popierajcie Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich!

KRONIKA

Kraków, 22 marca.

Czy święto Zwiastowania N. P. Marji jest świętem?

(s) W dniu 25 marca przypada święto Zwiastowania N. P. Marji. Pamiętamy, jaki zamęt wytworzył się w zeszłym roku z okazji tego święta, gdzie Warszawa okazała się w tym wypadku więcej papieska, aniżeli Ojciec św. i świętowała w ten dzień, gdy tymczasem Kościół oficjalnie święto to zniósł.

Sprawa tego święta przedstawia się następująco: Wprowadzeniem nowego kodeksu prawa kanonicznego przez papieża Piusa X w roku 1917, święto Zwiastowania zostało zniesione. Ponieważ jednak wierni byli przyzwyczajeni do obchodzenia tej uroczystości, przeto Kościół u nas odprawił pełne nabożeństwo (suma, kazanie i nieszpory), nie obowiązując wszakże wiernych do wysłuchania sumy i zaniechania robót.

W ubiegłym np. roku, skoro ten dzień przypadł na niedzielę Palmową, Kościół przeniósł mszę św. na 9 kwietnia, jednak było to święto nieoficjalne i nie została odprawiona ani suma, ani nie było kazania i nieszporów. Wogóle święta kościelnego w tym dniu nigdzie niema.

Przypomnieć należy, że z pośród świąt ku czci Matki Boskiej wedle can. 1247, zostały tylko Niepokalane Poczęcie 8 grudnia i Wniebowzięcie — 15 sierpnia.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. — Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 24 marca o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: Prof. Fr. Bossowski: Znalezienie skarbu wedle prawa rzymskiego — ref. czł. Wróblewski. — Dr A. Heydel: Ocena gospodarcza i działanie gospodarcze.

(s) **POSEŁ AUSTRJACKI W KRAKOWIE.** W ciągu dzisiejszej nocy przyjechał do Krakowa minister upełnomocniony i konsul w Warszawie p. M. Post, który towarzyszył ministrowi Kiedroniowi na targach wiedeńskich. Poseł Post przybył do Krakowa w towarzystwie konsula austr. w Krakowie p. Schwimmera. Na dworcu w salonie recepcyjnym oczekiwał przybycia gościa radca Quarguali wraz z całym personalem konsulatu austrjackiego w Krakowie. Z dworca kolejowego udał się poseł Post do mieszkania konsula Schwimmera przy ul. Podwalnej, gdzie zamieszkał.

W dniu dzisiejszym w godzinach porannych gość austrjacki złożył wizyty: biskupowi Sapieże, wojewodzie Kowalikowskiemu, prez. m. Federowiczowi, staroście krak. dr Balowi, b. premjerowi J. Nowakowi, dyr. policji dr Styczniowi, biskupowi Nowakowi. O godz. 1½ po poł. został pos. Post podejmowany w Starym Teatrze przez prezydjum miasta. W przyjęciu wzięli udział: wojewoda Kowalikowski, prez. miasta Federowicz, wicepr. Sare, J. Nowak, gen. Szeptycki i Dziewanowski, prof. Morawski, konsul austr. Schwimmer, prezes apelacji Wolter i prez. Izby karbowej Greger.

Po południu poseł Post składał dalsze wizyty: b. prem. Nowakowi, Steczkowskiemu, Potockiej i Z. Tarnowskiej. Jutro złoży wizytę w Izbie handlowej.

(s) **LISTA STARSZEŃSTWA OFICERÓW ZAWODOWYCH I REZERWOWYCH** już nadeszła do Krakowa i jest do przeglądnięcia w P. K. U. Oficerowie rezerwy mogą się zatem zgłaszać po odbiór książeczek oficerskich. Zaznaczamy, że lista nie obejmuje wszystkich oficerów rezerwy, tylko tych, którzy w przepisanym czasie wnieśli podania i jakotęż tych, którzy wszystkie potrzebne dokumenty doręczyli. Reszta oficerów rezerwowych będzie umieszczona w liście Nr 2, która ukaże się za kilka miesięcy. Obecna lista starszeństwa drukowana jest na 1852 stronicach i obejmuje całość pułkami i gatunkami broni.

(s) **OFICEROWIE PRZY SZABLACH LUB REWOLWERACH.** W tych dniach ukaże się w Krakowie rozkaz ministra spraw wojskowych, nakazujący noszenie poza służbą broni bocznej lub palnej. Zwyczaj ten, przestrzegany w innych państwach przed wojną, a rozluźniony nieco podczas niej, obowiązywał i u nas aż do roku 1920, kiedy to poszczególnym oddziałom, idącym wypędzać najeźdźcę zabrakło szabel. Wówczas ministerstwo wojny wezwało oficerów do składania swoich szabel na ten cel, obiecując, że po wojnie szable zostaną im zwrócone. W konsekwencji tego wyszedł rozkaz zezwalający na chodzenie z szablą. W Warszawie rozkaz ten już wszedł w życie.

(s) **UPIĘKSZANIE PLANT I ULIC KRAKOWA.** Roboty plantacyjne z powodu długotrwałych opadów śnieżnych i mrozów ulegną w bieżącym roku 3-tygodniowemu opóźnieniu. Obecnie inspektorat ogrodów miejskich przygotowuje materjał dekoracyjny na upiększenie kwietników.

Z chwilą roztajania ziemi inspektorat przystąpi do uzupełnienia sadzenia drzew na plantach i ulicach. Obecnie usuwa się spróchniałe drzewa, zagrażające bezpieczeństwu życia. W miejsce wyciętych drzew posadzone zostaną lipy, klony i jesieny.

Również ulice Lubicz i Basztowa aż do gmachu P. K. K. P. zostały obsadzone kulistemi klonami, pierwszy raz zastosowanemi w Krakowie. Formy te mają tę zaletę, że nie wymagają cięcia a tworzą ładne i okazałe korony.

Wyjazd specjalnej komisji dla zbadania stanu skrzemieniałych araokaryj nastąpi, jak się dowiadujemy, z końcem kwietnia lub początkiem maja.

(s) **ODWOŁANIE KOMISJI CENNIKOWEJ.** — Dziś miała się odbyć komisja cennikowa, która miała rozpatrzyć kalkulację cen mięsa i pieczywa. Komisja jednak z powodu nagłych przeszkód została odwołana.

W POSZUKIWANIU ZA PIWNICĄ SWIDNICKĄ Wczoraj rozpoczęto w Rynku głównym koło wejścia do wieży ratuszowej roboty przygotowawcze do rozkopania dostępu do starożytnej piwnicy świdnickiej. Teren, na którym rozpoczęto rozkopywanie, obejmuje 5 m. kwadr. i został oparkaniony. Według opinji znawców, wkopanie się do sklepień będzie mogło nastąpić po usunięciu ziemi na 4 metry głębokości. Piwnica świdnicka leży znacznie dalej od wieży, lecz przedsiębiorcy mają nadzieję dostać się do niej przez piwnice znajdujące się pod wieżą ratuszową. W chwili odkopania otworu do piwnic, zejdzie w głąb komisja, która zbada wnętrze piwnic.

PODATEK OD LOKALI ZA R. 1924. Magistrat podaje do wiadomości, że Rada miasta uchwałą z 17 bm. ustanowiła podatek od lokali na rok 1924 w wysokości 20.000-krotnego komornego, obliczonego na zasadzie art. 2 i 3 ustawy z 18 grudnia 1920, Dz. u. Nr 4, poz. 19 z roku 1921 o ochronie lokatorów. Podatek od lokali według powyższej stawki będzie przypisany stosownie do obowiązujących przepisów w złotych frankach waloryzacyjnych, a płatny w markach polskich, według kursu franka złotego, obowiązującego w dniu zapłaty w następujących ratach: pierwsza rata do dnia 31 marca 1924, druga w ciągu miesiąca kwietnia 1924, trzecia w dniu 1 lipca 1924, a czwarta w dniu 1 października 1924. Równocześnie magistrat zarządza doręczenie nakazów płatniczych do rąk właścicieli realności i wzywa tychże, aby pierwszą ratę podatku od lokali za rok 1924 pobrali od lokatorów wymienionych w odnośnych nakazach płatniczych i wnieśli do głównej Kasy miejskiej bezwarunkowo do dnia 31 marca br. pod rygorem egzekucji i płacenia odsetek zwłoki.

(s) **SPRAWA DRUGIEJ PIEKARNI MIEJSKIEJ** Dziś prezydjum miasta zostało zawiadomione przez szefostwo inżynierji i saperów, że min. spraw wojskowych mimo usilnych starań gminy i interwencji posłów, nie zgodziło się na wydzierżawienie gminie piekarni wojskowej przy ul. Wielickiej z wolnej ręki, lecz poleciło wydzierżawić piekarnię tę przetargiem publicznym z zastrzeżeniem prawa wyboru dzierżawcy. Ministerstwo poleciło piekarnię oddać gminie, o ile gmina zgodzi się na zaofererowane na przetargu najdogodniejsze dla skarbu warunki.

(s) **RESZTA CUKRU ZA MIESIĄC STYCZEŃ.** Jak wiadomo, magistrat otrzymał w swoim czasie na miesiąc styczeń przydział 7½ wagona cukru grysikowego, który rozdzielił między instytucje i kooperatywy a zrezygnował z cukru kostkowego, jako droższego o 45%. Obecnie biuro sprzedaży przydzieliło magistratowi 15 ton cukru kostkowego (Chybie). Cena jeszcze nie została ustalona. Cukier rozdzielany będzie od wtorku.

(s) **TRANSPORTY MĄKI Z GŁ. URZĘDU ŻYWNOŚCIOWEGO** nadchodzą w dalszym ciągu. Dziś nadeszło z młynów Neumana dalsze 4½ wagona. Magistrat w dniu dzisiejszym ze swego przydziału mąki rozdzielił między cechy piekarzy 5 wagonów mąki żytniej.

(s) **CO SKRADZIONO W OŚWIĘCIMIU?** Wedle urzędowego sprawozdania, nadesłanego do ekspozytury urzędu śledczego w Krakowie, banda Gizy skradła w urzędzie pocztowym w Oświęcimiu znaczków pocztowych na sumę 2,234.394.750 mk. i gotówką 3,230.598,141 mk., ogólna szkoda oszacowana została na 56,126.993.191 mk. U aresztowanej Marji Piachtowej zakwestjonowano 400 miljonów marek i 20 miljonów mk. u bawiącego na urlopie porucznika Jana Hanasińskiego z 83 pp., stacjonowanego w Kobryniu, który od Józefa Godka w dniu 4 bm. po kradzieży podczas wspólnej zabawy pożyczył 150 miljonów mk.

PSIE FIGLE. Na ulicy Gołębiej w piątek po południu dwóch wyrostków zaczęło się obrzucać grudami śniegu. W zapale wojennym jeden zamiast w głowę przeciwnika trafił w szklany szyld antykwarni p. Taffeta i rozbił go. Poszkodowany na jakie 100 miljonów p. Taffet wybiegł ze sklepu, lecz zanim zorjentował się w sytuacji, już pogodzeni adwersarze zgodnie czmychli, tak, że nawet policjant nie zdołał ich śladu wytropić.

BRAK „TYSIĄCZEK". Za papierosy, cygara i wogóle wyroby tytoniowe musi się płacić kwoty, opiewające w końcowej cyfrze na tysiączki, których brak w obiegu, a wobec ściągania tychże przez kasy skarbowe, brak ich będzie coraz silniej występował. Powoduje to zatargi między publicznością a trafikantami, którzy nie chcą tracić z zarobku procentowego, a publiczność nie zadowolona z wysokich cen tytoniu, domaga się nieraz gwałtownie reszty. Wobec tego obowiązkiem władz skarbowych jest ustanowić ceny tak, ażeby cyfry opiewały do dziesiątek tysięcy.

(s) **POŻAR W GARAŻU.** Dziś rano koło godz. 7-ej wyjechało pogotowie na ul. Siemiradzkiego l. 10. W prywatnym garażu zapaliła się drewniana ścianka i część oszalowania, a nadto i sadze w kominie. Pożar przed przybyciem straży ugasił przechodzący tamtędy w tym czasie jeden z posterunkowych.

Z kraju i ze świata

RAUT NA CZEŚĆ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Z Warszawy donoszą 21 bm.: Wczoraj wieczorem w salonach restauracyjnych hotelu Europejskiego odbył się raut w celu złożenia życzeń imieninowych marszałkowi Piłsudskiemu. Na czele komitetu organizacyjnego stali pp.: poseł Anusz, gen. Norwid-Neugebauer i Artur Śliwiński. Salony, przystrojone w zieleń, wypełniły się przedstawicielami inteligencji warszawskiej już o godz. 9 wieczór. Wśród fraków i toalet damskich znalazło się też bardzo dużo mundurów oficerskich. O godz. 10 wszedł marszałek Piłsudski, powitany długotrwałemi oklaskami i okrzykami. W imieniu zebranych przemówił p. Artur Śliwiński, składając życzenia onegdajszemu solenizantowi. Orkiestra zagrała tusz. Następnie przy dźwiękach piosenek legjonowych i melodyj narodowych spędzono parę godzin. Z rządu przybył min. spraw wojsk. gen. Sikorski, w otoczeniu adjutantów i przez dłuższy czas rozmawiał z marszałkiem, siedząc przy stole honorowym. Wieczór zakończyły produkcje artystyczne.

JUBILEUSZ HONORATY LESZCZYŃSKIEJ. Z Warszawy donoszą 21 bm.: Wczoraj w Rozmaitościach podczas pierwszego antraktu w sztuce Martineza pt. „Romantyczna panna", odbyła się podniosła uroczystość uczczenia Honoraty Leszczyńskiej, która święcąc 40-letni jubileusz pracy aktorskiej, grała jedną z głównych ról tego utworu. Przemówienia pomiędzy innemi wygłosili pp.: Śliwicki, Kotarbiński, Solski. Ofiarowano jubilatce mnóstwo kwiatów. Publiczność wywoływała ją entuzjastycznie.

MINISTER SPRAW WOJSK. W RÓWNEM. Dnia 17 marca rano przybył do Równego minister spraw wojskowych, gen. Sikorski na inspekcję wojsk, stacjonowanych w Równem i okolicy. Po przeglądzie oddziałów piechoty, kawalerji i artylerji przyjął minister delegację miasta z prezydentem Ostaszewskim na czele, miejscowe duchowieństwo, przedstawicieli szkolnictwa, starostę, dyrektora oddziału P. K. K. P. w Równem oraz kierowników miejscowych urzędów. W ciągu dnia 18 bm. inspekcja organów zaopatrzenia i wyszkolenia wojsk i służby, prowadzona była w towarzystwie przybyłego do Równego dowódcy O. K. II., gen. Romera. W godzinach popołudniowych odbył gen. Sikorski raport wszystkich oficerów, stacjonowanych w Równem, przyczem wyraził gen. Romerowi i pułk. sztabu generalnego Kukielowi, dowódcom jazdy i artylerji uznanie z powodu dobrych wyników ich pracy. Następnie korpus oficerski garnizonu podejmował ministra obiadem w kasynie 44 pułku strzelców kresowych. W zebraniu wzięło udział około 200 oficerów i przedstawicieli społeczeństwa. W nocy odjechał minister do Ostroga.

POSEŁ AMERYKAŃSKI OPUŚCIŁ POLSKĘ. Poseł Stanów Zjednoczonych, p. Gibson, jak z Warszawy donoszą, opuścił Polskę, udając się na stanowisko posła w Szwajcarji. Następcy jeszcze nie wyznaczono.

POLACY W AKADEMJI WĘGIERSKIEJ. Na ostatniem posiedzeniu Akademji węgierskiej w Budapeszcie sześciu członków tej Akademji, wybitnych historyków węgierskich, poparło kandydaturę dra Jana Dąbrowskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, na członka zagranicznego tej Akademji. Prof. Dąbrowski jest autorem szeregu prac historycznych, oświetlających stosunki węgiersko-polskie.

Z historyków polskich członkiem Akademji węgierskiej jest prof. Stanisław Smolka. Członkiem jej był również Wincenty Zakrzewski.

STRAJK URZĘDNIKÓW POCZTOWYCH W PORTUGALJI. W Portugalji wybuchł strajk urzędników pocztowych. Gabinet otrzymał od Izby votum zaufania, upoważniające go do walki ze strajkiem. Rząd dymisjonował wszystkich urzędników, którzy opuścili służbę i zastąpił ich wojskiem. Służba pocztowa utrzymywana jest dzięki temu bez przerwy.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. „Kaligula" K. H. Rostworowskiego po dzisiejszem 15-em z rzędu powtórzeniu znowu przez dłuższy przeciąg czasu nie ukaże się na afiszu. W niedzielę wieczorem i we wtorek świąteczny nie ustająca w powodzeniu krotochwila A. Grzymały-Siedleckiego „Podatek majątkowy"; w niedzielę po południu po raz ostatni „Gwałtu, co się dzieje", we wtorek po południu zaś po raz 31 „Sen nocy letniej". „Kościuszko pod Racławicami" grany będzie w poniedziałek, czwartek i piątek. Najbliższe przedstawienie „Świerszcza za kominem" we środę, 26 bm.

„PRZYJACIÓŁKA PANA MINISTRA" W „BAGATELI" PO RAZ 4 i 5. Wesoła komedja Engla „Przyjaciółka pana ministra", która przez dłuższy czas bawiła Wiedeń ma i w Krakowie zapewniony sukces, dzięki starannej reżyserji i znakomitemu wykonaniu przez artystów „Bagateli".

Pieprzyk satyry aktualnej dodaje uroku tej miłej komedji i potęguje zainteresowanie wśród publiczności. Prasa krakowska przyjęła „Przyjaciółkę pana ministra" nader życzliwie, podnosząc jej walory: zgrabną budowę sceniczną, dowcip dialogu, lekkość francuską, połączoną z sympatycznym sentymentem.

„Przyjaciółka" pana ministra" ukaże się dzisiaj w sobotę, tj. 22 bm. o godz. 8 wieczorem oraz w niedzielę, poniedziałek i wtorek.

„JABŁUSZKO" PO CENACH ZNIŻONYCH. Dowcipna komedja Verneuila „Jabłuszko", ciesząca się tak wielkiem powodzeniem, ukaże się tylko jeszcze dwa razy w „Bagateli" na przedstawieniach popołudniowych po cenach zniżonych, a to w sobotę po poł. o godz. 4-tej, oraz w niedzielę również o godz. 4 po poł.

PORANEK DLA DZIECI W „BAGATELI". W niedzielę 23 marca o godz. 11 przed południem odbędzie się poranek dla dzieci, którego program obejmuje między innemi operę dziecięcą „Taniec kwiatów". Bilety do nabycia przy kasie dziennej teatru oraz u firmy „Lux", plac Dominikański, jak również u firmy Bracia Landwirth, Grodzka 46.

WIECZÓR WYRWICZA W „BAGATELI". Leon Wyrwicz, jedyny w swoim rodzaju humorysta, który bez jakiejkolwiek szarży i zjadliwości potrafi osiągnąć na widowni maximum wesołości, występuje w niedzielę o godz. 11 wieczorem w „Bagateli" z programem, obejmującym szereg zupełnie nowych monologów.

Z OPERETKI. W niedzielę 23 bm. po poł. wodewil Nestroya „Trójka hultajska" w obsadzie premjerowej, którą tworzą pp. Karasiński, Rewera-Rewski, Laskowski, Kwiecińska, Rapacka, Jaśkówna, Szafrańcówna, Rawita, Orski, Kosińska, Stróżyńska; wieczorem „Katja tancerka". W poniedziałek 24 bm. teatr zamknięty z powodu wyjazdu personalu do Cieszyna z „Księżniczka czardasza". We wtorek 25 bm. o 4 po poł. „Bajadera", wieczorem „Frasquita".

NAJZNAKOMITSI NASI MISTRZE PIEŚNI, artyści opery warszawskiej: Marja Mokrzycka, Stanisław Gruszczyński, Tadeusz Orda, Maurycy Janowski i Eugenjusz Mossakowski pod batutą dyr. Marjana Rudnickiego odegrają operę „Pajace", poczem nastąpi część koncertowa. Jedyny ich występ w sali teatru Operetka przy ul. Rajskiej w pierwszych dniach kwietnia. Zainteresowanie olbrzymie; zapewne publiczność pospieszy tłumnie i zapełni salę po brzegi.

Poranek jubileuszowy Wiktora Barabasza, zapowiedziany na wtorek 25 bm. w sali Starego Teatru będzie prawdziwym turniejem śpiewackim, gdyż bierze w nim udział prócz zespołu śpiewackiego Tow. Muzycznego pod kierunkiem jubilata, Chór akademicki, Tow. Oratoryjne, Tow. śpiewackie „Echo", oraz dawny Chór Tow. Muzycznego, którego członkowie na pierwszą wiadomość o jubileuszu dyrektora, obiecali gremjalnie przybyć i zaśpiewać. Że każdy z tych zespołów wydostanie perełki ze swego bogatego repertuaru, rzecz niewątpliwa, a więc całość złoży się na prawdziwy turniej śpiewaczy. Program otworzy orkiestra symfoniczna Związku Muzyków Polskich wykonaniem uwertury charakterystycznej Żeleńskiego: „W Tatrach". Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

XVIII PORANEK SYMFONICZNY ze świetnym dyrygentem Zdzisławem Górzyńskim odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 23 bm. Wykonaną będzie I i II suita symfoniczna L'Arlesienne Bizeta oraz słynna muzyka do pantomimy Dohnanyego p. t. „Welon Pierotki", według tekstu Artura Schnitzlera.

MATTIA BATTISTINI, słynny śpiewak, czarować będzie swym głosem, imponującym świeżością, metaliczności brzmienia i niebywałym kunsztem interpretacji — na jedynym koncercie we środę, 26 b. m. W koncercie wystąpi śpiewaczka koloraturowa Rea Kitten.

KONCERT W. ŁABUŃSKIEGO. W niedzielę 30 marca wystąpi po dłuższej nieobecności w kraju pianista W. Łabuński, którego sukcesy w Anglji i Szkocji odbiły się głośnem echem nawet w tutejszej prasie. Pianista wykona duży i ciekawy program, m. in. Preludjo Bacha we własnej przeróbce, która już jest wykonywana przez wielu pianistów europejskich i wzbudzała zachwyt tak w Londynie, jak w Berlinie i Paryżu. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 22 bm.: „Kaligula".
Niedziela, 23 bm. po poł: „Gwałt [illegible] sie dzieje"; wieczorem: „Podatek majątkowy".
Poniedziałek, 24 bm.: „Kościuszko pod Racławicami".
Wtorek, 25 bm. po poł.: „Sen nocy letniej"; wieczorem: „Podatek majątkowy".
Sroda, 26 bm. po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczorem: „Swierszcz za kominem".
Czwartek, 27 bm.: „Kościuszko pod Racławicami".

TEATR „BAGATELA":

Sobota, 22 bm. po poł.: „Jabłuszko"; wieczorem: „Przyjaciółka pana ministra".
Niedziela, 23 bm. o 11'30 rano: Poranek dla dzieci; po poł.: „Jabłuszko"; wieczorem: „Przyjaciółka pana ministra"; o 10'30 wieczór: Wieczór L. Wyrwicza.
Poniedziałek, 24 bm.: „Przyjaciółka pana ministra".
Wtorek, 25 bm. po poł.: „Dziesięć minut w samochodzie"; wieczorem: „Przyjaciółka pana ministra".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Sobota, 22 bm.: „Królowa Montmartre".
Niedziela, 23 bm. po poł.: „Trójka hultajska"; wieczorem „Katia tancerka".
Poniedziałek, 24 bm.: Teatr zamknięty.
Wtorek, 25 bm. po poł.: „Bajadera"; wieczorem: „Frasquita".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Przez krew...!"
KINO UCIECHA: „Twoja na wieki".
KINO SZTUKA: „Krew na piasku".
KINO WANDA: „Męczennica miłości".

Komunikaty i zawiadomienia

ODCZYT O BITWIE RACŁAWICKIEJ. Odczyt dra Lipskiego, kustosza muzeum ks. Czartoryskich na temat: „Bitwa racławicka w świetle nowych badań", odbędzie się w sali Ogniska naucz. (Rynek 29) w sobotę 22 bm. o godz. 7 wieczór.

OTWARCIE WYSTAWY ZBIOROWYCH PRAC ARTYSTY-MALARZA WOJCIECHA KOSSAKA odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 12 w południe w salach Towarzystwa „Polski Akropolis", ul. Fiorjańska 28, mezanin. Prócz tego zostają wystawione prace innych artystów-malarzy.

WIECZÓR CHOPINOWSKI w wykonaniu J. Śliwińskiego na cele Bibljoteki Jagiellońskiej ze względu na stan zdrowia artysty i ofiarodawcy, odbędzie się w terminie późniejszym. Bilety do odebrania w księgarni Gebethnera do 25 bm., później u skarbnika Tow. Przyjaciół Bibl. Jag., ul. św. Anny 12.

LICYTACJA TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI odbędzie się w sobotę w piwnicy gotyckiej pod księgarnią Gebethnera i Wolffa w Rynku. Początek o godz. 5'30. Wstęp dla gości wolny.

ODCZYT. W sobotę 22 marca o godz. 5 w Czytelni Kat. Związku Polek, Szczepańska 5, odbędzie się zebranie członków z pogadanką p. prof. Zakrzewskiej na temat: „Rewolucja St. Grabskiego". Wstęp wolny.

WYKŁADY POWSZECHNE UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO NA ŚLĄSKU. Prof. dr Sawicki wygłosi w sobotę 22 bm. w Katowicach wykład pt. „Wrażenia z polskiej wyprawy naukowej do Sjamu" z obrazami świetlnemi, a nazajutrz w niedzielę 23 bm. w Królewskiej Hucie pt. „Walne porty światowe" z obrazami świetlnemi.

KABARET ARTYSTYCZNY w Związku artystów i plastyków przy placu św. Ducha w sobotę 22 bm. Poczynione starania celem stworzenia nowej placówki towarzyskiej, uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Po szeregu zabaw karnawałowych (i echem ich na św. Józefa), komitet zorganizował kabaret, pozyskując na szereg przedstawień sobotnich obok najulubieńszych a znanych sił artystycznych Krakowa, wiele osób nowych, zapowiadających się jako godni rywale tych pierwszych. Hasło: Precz z banalnością! — W myśl tę samorzutne zgłoszenia będą jak najmilej widziane, produkcje młodej polskiej literatury i poezji pożądane i niniejszym serdecznie autorowie zaproszeni. Wejście dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 9 punktualnie.

Nominacja nowego ministra spraw wewnętrznych

Kraków, 22 marca.

Wczoraj podpisał prezydent Rzeczypospolitej dekret dymisji ministra spraw wewnętrznych, Sołtana, ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych i mianujący w jego miejsce p. Zygmunta Huebnera, prokuratora sądu apelacyjnego w Warszawie.

O rozwiązanie umowy z Tow. „Orbis"

Sensacyjne rewelacje o kontrakcie, zawartym przez min. kolei państw z tow. „Orbis" w lutym 1921 r., były przedmiotem dyskusji na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej:

Towarzystwo to dostało na trzy lata wyłączne prawo sprzedaży **biletów kolejowych** we wszystkich miejscowościach Polski poza dworcami kolejowemi i za granicą. Sprzedaż biletów była bonifikowana prowizja 1½ proc. od ceny biletu, opłacanego przez publiczność, dalsze zaś 1½ proc. dopłacało ministerstwo. Sumy, osiągnięte ze sprzedaży biletów, miały być wpłacane 3 razy miesięcznie do kasy dyrekcji kolejowej we Lwowie, gdyż tam mieści się centrala Tow.

Z rozprawy, jaka się wywiązała, a w której zabierali głos posłowie: Moraczewski, Kuryłowicz, Wyrzykowski i Majewski, wynikało, że Towarzystwo „Orbis" jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, składającą się z osób wyznaczonych przez **Ziemski Bank Kredytowy** we Lwowie z senatorem Adamem na czele. — Towarzystwo jest zatem bezpośrednią własnością tego banku. Kontrakt dawał bankowi pośrednio olbrzymie zyski, gdyż pozwalał mu operować gotówką, należącą się skarbowi kolejowemi w czasie między terminami wpłaty. — Rewizja, dokonana przez najwyższą Izbę kontroli państwa, stwierdziła, że w pewnym okresie 1922, „Orbis" zalegał z wpłatą do kasy kolejowej na sumę 4 i pół miljarda marek.

Drugim kolosalnym zyskiem, który Bank ciągnął z kontraktu, był napływ znacznej ilości walut obcych za bilety, sprzedawane na rachunek „Orbisu" za przyjazd do Polski. Za bilety te „Orbis" wpłacał do skarbu kolejowego sumy minimalne w markach polskich w przewidzianych kontraktem terminach, tymczasem zaś Bank rozporządzał w czasie głodu na waluty wysoko cenne, znacznemi ich zapasami za granicą. Wobec stałego spadku marki, Bank zyskiwał także znaczne sumy na dewaluacji. Wyjaśniło się nadto, że „Orbis" nie utrzymywał własnych biur za granicą.

Przyjęto dwie rezolucje posłów Moraczewskiego i Ostrowskiego, którzy wzywają rząd, ażeby **obecny kontrakt zerwał** i zawarł nowy, któryby zastrzegał obowiązek spłacania należytości za bilety codziennie do oddziału PKKP.

Samorząd powiatowy

I.

(Związek powiatowy i jego zadania. — Sejmik i Wydział powiatowy).

Wedle wniesionych w Sejmie przez rząd ustaw o samorządzie, — ustrój samorządu **powiatowego** określono w sposób następujący:

Każdy polityczny powiat stanowi w granicach swych terytorjalnych korporację terytorjalną **(powiatowy związek komunalny)** powołaną do sprawowania administracji publicznej w zakresie, ustawą przepisanym. Członkami powiatowego związku komunalnego są członkowie gmin wiejskich i niewydzielonych z powiatu gmin miejskich, w obrębie powiatu położonych. Wszyscy członkowie mają prawo korzystania w równej mierze z urządzeń publicznych związku i obowiązek ponoszenia ustawą przepisanych publicznych świadczeń na rzecz związku.

Zadania związku powiatowego są dwojakie: samorządowe, tj. podejmowane samodzielnie, lub oznaczone przez ustawę, jako należące do własnego zakresu działania, tudzież **zlecone** z dziedziny administracji państwowej. Zadania własne samorządowe obejmują sferę czynności wychodzących poza granice interesów jednej gminy, lub kilku, albo też przekraczających możność finansową lub techniczną poszczególnych gmin, a to w dziedzinie rolnictwa, przemysłu, handlu, komunikacji, oświaty, kultury społecznej, zdrowia publicznego, zapobiegania klęskom elementarnym, zapewnienia pomocy kredytowej, rozwoju ruchu spółdzielczego itd.

Organami samorządu powiatowego jest **sejmik powiatowy,** jako organ uchwalający i kontrolujący, oraz **Wydział powiatowy,** jako organ wykonawczy i zarządzający. Sejmik powiatowy składa się, według wielkości zaludnienia powiatu, z 16 do 28 członków, tudzież tylu zastępców. Sejmikowi powiatowemu przewodniczy starosta, względnie jego zastępca. — Członków i zastępców wybierają Rady miejskie względnie gminne wsi i miast w powiecie położonych z powiatu niewydzielonych, a podzielonych przez województwo na wniosek Wydziału powiatowego na kilka, lub kilkanaście okręgów wyborczych. Członkowie sejmiku powiatowego wybierani są na 4 lata. Członkowie ci składają do rąk starosty służbowe przyrzeczenia. Zwyczajne posiedzenia sejmiku odbywają się przynajmniej raz na 3 miesiące, nadzwyczajne w miarę potrzeby na żądanie co najmniej ¼ części członków lub polecenia władzy nadzorczej.

Podobnie jak Rada miejska, może sejmik wyłonić ze swego grona dla pewnych spraw komisje stałe lub czasowe. Sejmik powiatowy ma na równi z innemi organizacjami samorządowemi prawo wydawania statutów miejscowych i regulaminów.

Wydział powiatowy składa się ze starosty powiatowego jako przewodniczącego, oraz 6 członków wybranych przez sejmik i tyluż zastępców. Wybór na członka Wydziału powiatowego pociąga za sobą utratę mandatu do sejmiku powiatowego. Mandat członka Wydziału powiatowego trwa 4 lata. Członkowie składają przysięgę służbową do rąk starosty.

Wydział powiatowy załatwia sprawy kolegjalnie. Posiedzenia odbywają się w razie potrzeby — starosta załatwia sprawy bieżące samodzielnie. Wydział powiatowy może w przypadkach ustawą przewidzianych zawiesić uchwałę sejmiku, starosta uchwałę Wydziału. W razie zawieszenia rozstrzyga wydział wojewódzki. Potrzebny personal urzędniczy dostarcza Wydziałowi powiatowemu związek komunalny. Postanowienia o majątku i gospodarce powiatowej brzmią analogicznie, jak w projekcie ustawy o gminie miejskiej.

Własny zakres działania sejmiku obejmuje: stanowienie o przejmowaniu względnie podejmowaniu zadań samorządowych, uchwalanie statutów powiatowych, regulaminów, wybór członków sejmiku, komisji — ustalanie etatu posad personalu urzędowego, obciążanie, zbywanie i nabywanie majątku, zaciąganie pożyczek, uchwalanie budżetu, danin, opłat, podatków, dodatków, zatwierdzanie zamknięć rachunkowych, wydawanie opinji, podejmowanie procesów, wykonywanie kontroli nad Wydziałem itd.

Do własnego zakresu działania Wydziału powiatowego należy: przygotowanie wniosków na sejmik, mianowanie urzędników, zarządzanie majątkiem, sporządzanie preliminarza budżetowego i zamknięć rachunkowych, asygnowanie wydatków i ściąganie dochodów, wymiar i ściąganie publicznych danin i opłat, roczne sprawozdania, wydawanie opinji dla władz.

Przy załatwianiu spraw administracyjnych może Wydział powiatowy posługiwać się organami gmin jemu podległych. Wydział powiatowy zastępuje sejmik na zewnątrz. Pisma Wydziału podpisuje starosta. Dokumenty zawierające zobowiązania prócz starosty 1 członek Wydziału.

TELEGRAMY

Projekt autonomji kulturalnej dla mniejszości polskiej na Łotwie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 marca. Z Rygi donoszą, że 20 bm. przedstawiciel ludności polskiej w Sejmie **łotewskim, poseł Wierzbicki, wniósł projekt autonomji kulturalnej dla polskiej mniejszości narodowej.** Projekt odesłany został do komisji prawno-publicznej.

Inauguracja wykładów o literaturze polskiej w Sorbonie

Warszawa, 22 marca (AW). Wczoraj w Sorbonie w obecności charge d'affaires hr. Szembeka odbyła się inauguracyja serji wykładów **o literaturze polskiej.** Wykładał prof. **Tadeusz Grabowski o literaturze średniowiecznej.**

Wyrok w procesie o agitację antipaństwową

Łódź, 22 marca (AW). Sąd okręgowy w Łodzi po dwudniowych obradach wydał wyrok w sprawie 8 osób oskarżonych o **agitację antipaństwową.** Podsądni byli przeważnie w młodym wieku. Na mocy wyroku oskarżeni Lejba Maszkowski i Szaja Oberkowski skazani zostali **na dwa lata,** z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Boruch Lewin **na rok więzienia** z zamianą na dom poprawczy. Pozostałych oskarżonych: Stanisława Bramę, Loska Maislera, Izraela Sieradzkiego, Kausznego, Walińskiego i Szaję Hilpowicza **zwolniono.**

Przykładna kara na piekarza

Łódź, 22 marca (AW). Roman Gajer skazany został na 5 miljardów mkp. kary za pobieranie nadmiernych cen za pieczywo.

Raport komitetu rzeczoznawców dla spraw finansowych Niemiec

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 22 marca. „Temps" donosi, że **raport komitetu rzeczoznawców dla spraw finansowych Niemiec** zawiera 6 następujących punktów:

1) **Utworzenie Banku niemieckiego emisyjnego** dla waluty złotej.

2) **Wyrównanie niemieckiego budżetu.**

3) **Reorganizacja i eksploatacja niemieckich kolei państwowych** i wyzyskanie ich dochodów dla międzynarodowej pożyczki, przy ogólnem utrzymaniu francuskiego zarządu na kolejach nadreńskich.

4) **Eksploatacja monopoli:** na tytoń, cukier, alkohol i zapałki dla celów odszkodowań.

5) **Częściowa finansowa kontrola** co do pewnych określonych dochodów Banku emisyjnego i kolei.

6) **Ustanowienie systemu hipotek** na niemieckiej gospodarce w związku z poprzednim punktem.

„Echo de Paris" uzupełnia wiadomość tą tem, iż przemysł, handel i rolnictwo w Niemczech **zostaną obciążone hipoteką** w wysokości 10 do 11 miljardów marek złotych na korzyść sprzymierzonych.

Konflikt Sowietów z Chinami

(Telefonem od naszego korespondenta).

Ryga, 22 marca. Rząd sowiecki ogłasza w sprawie konfliktu z Chinami komunikat, z którego wynika, że rząd chiński wręczył na notę rosyjską z dnia 14 marca odpowiedź, że termin 3-dniowy jest za krótki do zbadania umowy, która ma być podstawą nowej dyskusji. Przedstawiciel Rosji, Karahan, odpowiedział, że **umowa raz podpisana nie może być tematem ponownej dyskusji.**

W dalszym ciągu komunikat donosi, że przedstawiciel Chin w Moskwie zjawił się 17 ub. m. u Cziczerina, który mu oświadczył, że **rząd sowiecki zapatruje się bardzo poważnie na sytuację, wytworzoną przez odrzucenie ratyfikacji, zawartej już przez Chiny umowy o uznanie sowietów de jure.** Cziczerin zaznaczył dalej, że **umowa musi być ratyfikowana bez dyskusji oraz że pertraktacje chińsko-sowieckie,** prowadzone równocześnie w Pekinie i w Moskwie, **musiałyby doprowadzić do zamętu.**

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 23 marca: 1,800.000 Mkp.

Giełda lwowska

Lwów, 22 marca. Bank Hipoteczny 2575, Bank przemysłowy lwowski 2150—2155, Ziemski kredytowy 800—825, Browary lwowskie 27000—27250, Chodorów 22750, Cegielski 2600, Gafota 1390, Tohan 1575, Polska nafta 2360—2350, Siersza górnicza 22000—21900, Zieleniewski 44750—45000, Nitrat 1250, Ćmielów 3000, Lokomotywy 2400.

Marka polska w dniu 22 marca

W Zurychu (w transakc.)	0 60 — 0 65	za miljon
W N. Jorku . . .	1 — 1 10 dolar	za 10 mil.
W Gdańsku	0 60 — 0 62	za miljon
W Pradze	3 75 — 3 80	za miljon
W Londynie	39 500.000	za 1 funt

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 22 marca.

Dolary St. Zjedn.	9.350.000—9,300.000
Frank franc.	490.000
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—
Belgja	392 500—386.800
Holandja	3,437.500
Londyn	—
New Jork	9,350.000—9,300.000
Paryż	495 000—489.500
Praga	281 000
Szwajcarja	1.619.000—1,603.000
Wiedeń	132 10 — 131
Włochy	402.250—398 975
Sztokholm	—
Bony złote	—
Frank złoty	1.400 000
Miljonówka	1,075.000
Pożyczka złota . .	15.000.000
Pożyczka dol. . . .	5,635.000—5,650.000

Papiery dywidendowe

z dnia 22 marca 1924 r.

W tysiącach marek polskich

AKCJE:	Transakcje
Bank Handlowy . .	37500—38000—37000
Bank Zw. Sp. Zar.	23250—24000—23500
Cegielski	2800—2400—2750
Parowozy	1800—1950—1900
Starachowice . . .	16600—16900—16900
Zieleniewski	48000
Żyrardów	1800000—1825000—1820000
Haberbusch	29500—28500
Nafta Polska	—
Spirytus	10750
Chodorów	24600—23000
Ćmielów	3300
Nobel	3900
Bank Przem. Lwów	2250—2300—2200
Bank Małopolski . .	—
Trzebinia	—
Ursus	—
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	825—800

Giełdy zagraniczne

Praga, 22 marca. Tendencja spokojna. Jedynie Paryż w dalszym ciągu zwyżkowy. Notują: Amsterdam 1307—1315, Zurych 613'50—615'50, Bruksela 149'25—149'75, Londyn 152'95—153'12, Medjolan 152'50—153'25 Nowy Jork 35'20—35'50, Wiedeń 0'05—0'05.02, Budapeszt 0'05.05—0'05.35, Berlin 8'03—8'05 za biljon, Paryż 188'50—190'50, Bukareszt 18'70—18'80, Warszawa 3'75—3'80.

Gdańsk, 22 marca. Bez zmian. Nowy Jork 5'81—5'83, Londyn 18'75—19 biljonów, Warszawa 0'60—0'62.

Zurych, 22 marca. Tendencja niejednolita. Kursy bez większych zmian. Dalsza silna zwyżka Paryża. Notują po otwarciu transakcyj: Paryż 3040—3046, N. Jork 578—578'25. Londyn 2486, Praga 1677'25, Medjolan 2490, Wiedeń 0'6081.50, Bruksela 24—24'05, Amsterdam 214'75. Chrystjanja 80, Kopenhaga 90'50, Bukareszt 295—300. Belgrad 710. Warszawa 0'60—0'65.

Paryż, 22 marca. Pod wpływem dalszej zwyżki Paryża w Nowym Jorku i Zurychu nastąpiła w dzisiejszych transakcjach dalsza zniżka walut i dewiz. We wstępnych transakcjach notują: Praga 55—54'50, Londyn 80'50—80—79'95. Nowy Jork 19'15—19'02—19, Bruksela 79'75. Medjolan 81'50—80'60, Zurych 326—318, Amsterdam 702'50—699'50, Bukareszt 9'20, Wiedeń 0'026.75. Kursy w dalszych wahaniach.

Londyn, 22 marca. Nowy Jork 4'30.12—4'30, Paryż 80'65, Bruksela 103'50—103, Medjolan 100'50—100, Zurych 2486, Kopenhaga 2755. Berlin 19 biljonów, Wiedeń 305.500, Praga 148'50, Warszawa 39.500.000.

Nowy Jork, 22 marca. Tendencja spokojna. Paryż zwyżkowy. Londyn waha się. Notują: Londyn 430'12, Paryż 521'50—525, Medjolan 429'50—430'25, Amsterdam 3697, Zurych 1729. Praga 289'25, Wiedeń 0'14 1/8, Warszawa 0'001—0'001.10.

NOWA EMISJA JAWORZNA. Dzisiejszy „Monitor" zawiera zezwolenie rządowe na nową emisję akcyj Jaworzna.

Będzie wydanych 820.000 sztuk nowych akcyj. Z tego 800.000 jest przeznaczonych wyłącznie na prawo poboru dla starych akcjonarjuszów po cenie 10 groszy za sztukę, a 20.000 sztuk sprzedanych będzie zagranicę nie niżej 20 złotych.

Równocześnie podnosi się imienną wartość starych akcyj z 500 mk. na 1000 mk.

Wymiana dotychczasowych akcyj na nowe oraz nowa emisja będą publicznie ogłoszone.

Zarząd dał wydrukować nowe wydanie akcyj w bardzo wielu sztukach pojedyńczych, aby uczynić zadosyć potrzebie obrotu, który się domaga sztuk drobnych. Po subskrypcji będą wydane od razu akcje oryginalne z ominięciem świadectw tymczasowych.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Rozwiązanie rad miejskich w Katowicach, Tarnowskich Górach i Zorach

Katowice, 22 marca (PAT). Rada wojewódzka na posiedzeniu dnia 21 bm. uchwaliła **rozwiązać tymczasową Radę miejską w Katowicach, Tarnowskich Górach i Zorach.** Do czasu wyborów nowych rad miejskich w tych miejscowościach urzędować tam będą **komisarze Rady przybocznej** z nominacji. Rada przyboczna w Katowicach będzie się składała z 7 członków, natomiast w Tarnowskich Górach i w Zorach Rada miejska będzie miała po 5 członków.

Przerwanie dochodzeń w sprawie patrjarchy Tichona

Moskwa, 22 marca (PAT). Komunikat radjostacji moskiewskiej: Prezydjum Komitetu Wykonawczego U. R. S. postanowiło **przerwać dochodzenia w sprawie byłego patrjarchy Tichona** oraz kilku innych duchownych ze względu na to, że utracili oni całkowicie wpływ na masy ludności rosyjskiej.

Starcie między żołnierzami irlandzkimi a angielskimi

Quenstown, 22 marca (PAT). Czterej żołnierzy irlandzcy uzbrojeni w mitraljezę, rozpoczęli **ostrzeliwać grupę urlopowanych żołnierzy angielskich. Jeden z żołnierzy został zabity, a 17 rannych. Żołnierzy irlandzcy zaczęli następnie strzelać do kontrtorpedowca angielskiego.** W związku z temi wypadkami, Cosgrawe przesłał Mac Donaldowi depeszę, w której wyraża oburzenie z powodu aktu gwałtu i przyrzeka surowe ukaranie winnych.

Po zamknięciu kroniki

POŻEGNANIE GEN. JĘDRZEJOWSKIEGO PRZEZ ZAŁOGĘ LWOWSKĄ. Ze Lwowa telefonują nam: Na dzisiejszej uroczystości rewji wojskowej, w której wzięła udział liczna publiczność, pożegnał się z załogą lwowską gen. Jędrzejowski, który przechodzi w stan spoczynku. Licznie zebrana publiczność urządziła generałowi serdeczną owację.

NOWY URZĄD W MIN. SPRAW ZAGR. „Gazeta Lwowska" donosi, że w związku z przeniesieniem naczelnika wydziału prasowego min. spraw zagr., p. Nathansona na inne stanowisko i nominację p. Bathora na szefa wydziału prasowego min. spraw zagr. powstał projekt utworzenia w biurze prasowem min. spraw. zagr. urzędu zastępcy naczelnika tego biura. Jako kandydata na to stanowisko wymieniają p. Gustawa Olechowskiego.

NOWY NACZELNIK WYDZIAŁU PREZYDJALNEGO MIN. SPRAW WEWN. Do „Gazety Lwowskiej" donoszą z Warszawy, że w dniach najbliższych ma być ogłoszona nominacja dra Karola Górskiego na naczelnika Wydziału prezydjalnego min. spraw wewnętrznych. (P. Górski jest Krakowianinem, synem b. naczelnika sądu w Podgórzu).

KONCERT POPOŁUDNIOWY, który pod nazwą „Podwieczorku artystycznego" staraniem „Związku Dziennikarzy Polskich" odbędzie się w niedzielę 23 bm. w sali restauracji „Udziałowej", posiada urozmaicony program. W koncercie tym wystąpi doskonały chór „Lutni" krakowskiej. P. Marja Mściwojewska, artystka opery, wykona arje i pieśni; przy fortepianie świetna pianistka p. prof. Ludwika Grodzicka. Doskonały recytator p. Stanisław Orczyński wypowie kilka utworów poetyckich, a uczony grafolog, prof. Gralski, wygłosi krótką prelekcję p. t. „Teściowa w świetle grafologji". Produkcje orkiestry mistrzowskiej 20 p. p. dopełnią bogatego programu.

SEKCJA TATERNICKA A. Z. S. urządza w poniedziałek 24 bm. o godz. 8 wieczorem w sali Instytutu mineralogicznego U. J. przy ul. Gołębiej 6, wykład dra Marjana Sokołowskiego p. t. „Taternictwo zimowe", ilustrowany przeźroczami świetlnemi. Wstęp 1 miljon mk., dla akademików i uczniów szkół średnich 500.000 mk., dla członków — wolny.

WYCIECZKĘ DO KRAKOWA, WIELICZKI I NA GÓRNY ŚLĄSK organizuje sekcja wycieczkowa krak. Ogniska naucz. także dla osób z poza sfer nauczycielskich w czasie od 16 do 19 kwietnia br. (ferje wielkanocne) kosztem 45 miljonów mk. od osoby (kolej, noclegi, obiady, wstępy, przewodnictwo). Zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 15 miljonów mk., najpóźniej do 5 kwietnia przyjmuje i informacyj udziela p. Jan Szkodziński w Krakowie, Rynek gł. 27, II p. Na odpowiedź pisemną należy załączyć markę na list.

WYKŁADY POWSZECHNE T. S. L. Staraniem Koła VI T. S. L. odbędą się w niedzielę 23 bm. o godz. 5 po poł. wykłady na temat: „Tadeusz Kościuszko jako bohater narodowy": 1) W szkole im. św. Anny przy ul. Topolowej, prof. J. Zaręba; 2) Podgórze, w szkole im. H. Sienkiewicza, prof. Wł. Mossoczy; 3) Dębniki, w szkole im. K. Pułaskiego, prof. J. Haydukiewicz; 4) Zwierzyniec, sala Braci Albertów, dr P. Florczyk; 5) Prądnik Czerwony, szkoła żeńska, prof. J. Bulanda. — Wstęp wolny.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W niedzielę 23 bm. o godz. 6 po poł. odbędzie się w Klubie Społecznym, ul. św. Jana 14, II p., odczyt p. posła Bogusława Miedzińskiego na temat: „Rzut oka na sytuację polityczną w państwie".

PAŃSTWOWA SZKOŁA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W CIESZYNIE prosi wszystkich, którym leży na sercu rozwój naszego ogrodnictwa, o ofiarowanie krzewów i drzew ozdobnych dla nowo zakładanego ogródka botanicznego przy szkole.

NOWY TYP POLSKIEGO SAMOLOTU. W Bydgoszczy demonstrowano nowy typ samolotu wojskowego, którego konstruktorami wykonawcami są bracia Gabriel, doświadczeni lotnicy. W niedalekim czasie ma nastąpić odbiór aeroplanu przez władze wojskowe, co nastąpi po odbyciu lotu próbnego z Bydgoszczy do Warszawy.

NOWY GATUNEK TYTONIU PAŃSTWOWEGO. Minister skarbu wydał rozporządzenie o ustaleniu ceny nowego gatunku tytoniu, wyrabianego przez fabryki państwowe o nazwie „Presówka". Kilogram tego tytoniu kosztuje 5 fr. złotych.

ZGON WETERANA Z 63 ROKU. W Lublinie odbył się uroczysty pogrzeb śp. Stanisława Przewuskiego, uczestnika powstania 1863 r. Zmarły liczył 84 lat. Był z zawodu notarjuszem. Niegdyś był adwokatem przysięgłym, piastował godność prezesa Tow. prawniczego, prezesa Trybunału lubelskiego, był sędzią sądu okręgowego.

WRANGEL I MIKOŁAJ MIKOŁAJEWICZ. — Dzienniki berlińskie donoszą z Paryża: Pobyt Wrangla w Paryżu wzbudza coraz większe zainteresowanie w kołach politycznych. Pobyt ten stoi w związku z przygotowaniami w. ks. Mikołaja Mikołajewicza do wystąpienia na arenie politycznej. Wrangel w czasie swego pobytu w Paryżu odbył długie konferencje z wielkim księciem i udzielił mu protektoratu nad armją antysowiecką, znajdującą się w Serbji. Poza tem w sali Mozarta Wrangel w obecności 400 oficerów rosyjskich oświadczył, że losy całego antysowieckiego ruchu spoczywają w rękach doświadczonego wodza, który w czasie wojny światowej prowadził do zwycięstwa armję rosyjską i okrył Rosję chwałą.

Wielki książę rozwija intensywną działalność w kołach emigracyjnych. Odbywa długie narady z „hetmanem kozackim" Krasnowem oraz z Markowem II.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Koszta utrzymania w Warszawie** zmniejszyły się za czas od 1 do 15 marca o 5%, w Wilnie zmniejszyły się o 0·3%, w Krakowie wzrosły o 1%, w Łodzi wzrosły o 1·07%.

— **Kontyngent wełny**, którego eksport z Francji do Polski będzie dozwolony, zostanie przez specjalną komisję oznaczony w wysokości eksportu zeszłorocznego.

— **W sprawie ulg w opłatach paszportowych**, których zasady wczoraj podaliśmy, jako uchwalone przez komisję międzyministerjalną, krakowska dyrekcja policji dotąd nie otrzymała wskazówek i żąda przy każdym paszporcie pełnej opłaty 500 złotych.

— **Wartość produkcji przemysłowej polskiej**, przed wojną wynosiła okrągło 6 miljardów franków złotych, a w r. 1923 niecałych 5 miljardów.

— **O gruntowną reformę taryf towarowych** Związek przemysłowców w Krakowie zwrócił się memorjałami do władz centralnych (samą sprawę omawiamy obszerniej na innem miejscu).

— **Czeski dług reparacyjny** ma podobno zostać zniżony na 4 miljardy koron czeskich, t. j. mniej-więcej o 80%.

O reformę taryf towarowych

Dziś odbywa się posiedzenie komitetu taryfowego państwowej Rady kolejowej, celem zaopinjowania projektu rządowego o podwyższeniu taryf towarowych od dnia 1 kwietnia b. r. o 25—30%, a to przez proste, mechaniczne przesunięcie wszystkich towarów o jednę klasę wyżej. Nie będziemy negowali potrzeby podwyższenia taryf towarowych wogóle, a to ze względu na konieczną w okresie sanacyjnym samostarczalność (autarkję) kolei państwowych — na tak długo w każdym razie, aż eksploatacja kolei państwowych, dotąd bardzo droga, nie zostanie zekonomizowaną, przy pomocy różnych inwestycyj, uproszczeń i oszczędności.

Podwyższenie taryf nie powinno jednak przeszkadzać, a raczej właśnie powinno pociągnąć za sobą **reformę ustroju taryfowego**, jak dotąd dziwnie sztywnego i sprzecznego z zasadami komercjalnemi, których kolej, jako przedsiębiorstwo (zwłaszcza po obecnem wyodrębnieniu finansowem) bezwzględnie powinna się trzymać.

W szczególności konieczną jest **gruntowna rewizja klasyfikacji** przy pomocy licznych ankiet fachowych z udziałem znawców z przemysłu, handlu i rolnictwa. Następnie licząc się z prądem, który w czasach przedwojennych znajdował coraz szersze zastosowanie w taryfach państw środkowo-europejskich, a obecnie jest znowu silnie uwzględnianym w Niemczech i w Czecho-Słowacji, należy wybudować **cały system taryf kierunkowych**, liczących się ze szczególnemi potrzebami gospodarczemi i kosztami produkcji w różnych okolicach państwa. Przyznawanie refakcyj celem pozyskania nowych transportów jest również godne wydatnego uwzględnienia. System taryf eksportowych, zapoczątkowany niedawno ogłoszonemi 10-ma ulgami, powinien być szeroko rozbudowanym, nie mówiąc już o tem, że absolutna wysokość stawek, utworzonych owemi 10-ma ulgami, nie śmie być naruszoną przez gotującą się obecnie podwyżkę, gdyż to zabiłoby eksport. Wkońcu należy jaknajrychlej zbudować zaniedbany dotąd prawie zupełnie system taryf związkowych w stosunku do państw ościennych i wogóle zagranicznych.

Obecny stan taryfoznawstwa oraz administracji taryfowej w Polsce jest wręcz opłakany. Na całej linji panuje martwy szablon i ani śladu z tej giętkości i dostosowalności, jaką zwłaszcza w tym roku rozwijają koleje czeskie i niemieckie. Statystyka ruchu towarowego jest w najwyższym stopniu zaniedbana — a cyfry oficjalne są wskutek tego wielce fikcyjne. Dopiero teraz zdecydowano się na zaprowadzenie kart statystycznych, który to system będzie dawał wyniki dokładne i pewne, ale zawsze z bardzo dużem spóźnieniem. O prowadzeniu doraźnej, ale dla doraźnych celów dostatecznie pewnej statystyki stacyjnej i dyrekcyjnej niema mowy, ponieważ dyrekcje twierdzą, że wymagałoby to znacznego zwiększenia personalu. Tymczasem przed wojną prowadzono tę właśnie statystykę, która była pierwszą podstawą badań komercjalno-taryfowych w konkretnych wypadkach (gdy szło o nową taryfę kierunkową lub o refakcje), przy personalu bodajże szczuplejszym od obecnego. Wogóle badań komercjalnych, niewspomnianych w racjonalnej administracji taryfowej, u nas prawie wcale się nie przeprowadza. Niema poco — powiadają sobie nasi luminarze taryfowi w ministerstwie kolei żelaznej — bo niema nic lepszego nad szablon! Niema też i komu, bo między nimi bardzo niewielu jest takich, którzy byliby do tego uzdolnieni i którzyby znali metody podobnych badań.

Wogóle nie można się bardzo dziwić temu niskiemu poziomowi, jeśli się wie, że naczelnik wydziału taryf wewnętrznych, p. Gejsztor, jest człowiekiem bardzo godnym, a nawet może i zdolnym, ale upartym, jak prawdziwy Litwin, i co gorsza... z zawodu przyrodnikiem, który swą praktykę kolejową odbył w zarządzie kolei mandżurskiej, co chyba nie jest dostatecznem przygotowaniem dla środkowo-europejskiego taryfisty. O wydział taryf zagranicznych dotąd mało się troszczono i to może było jeszcze szczęściem, bo niewiele zrobiono, ale i niewiele zepsuto. Obecnie przynajmniej ten wydział dostał się w ręce bardzo wybitnego fachowca, p. Bronisława Chodkiewicza, który może coś potrafi zrobić, jeśli mu tego nie uniemożliwi sztywność i niedostosowalność ustroju wewnętrzno-taryfowego.

Koba.

O zwiększenie kredytów gospodarczych

(Ostatni stan sprawy).

Związek przemysłowców w Krakowie, który zajmuje się sprawę zwiększenia kredytów gospodarczych systematycznie i energicznie, udzielił nam w tej mierze następujących informacyj:

Kredyty gospodarcze P. K. K. P. wynosiły na 10 marca razem 169 tryljonów przy ogólnym stanie emisji banknotów w wysokości 540 tryljonów. W porównaniu z jesienią 1923 roku, reprezentuje to znaczny wzrost (w przeliczeniu na franki złote) — nie taki jednak, by mógł zrównoważyć zapotrzebowanie, zwiększone wskutek znacznej zwyżki kosztów produkcji, oraz wskutek utrudnionego zbytu towarów.

P. K. K. P. bezwzględnie likwiduje wszystkie kredyty, nie będące kredytami dyskontowemi i wypowiedziane na 1 kwietnia. Stanowisko ministra skarbu, oraz prezesa Karpińskiego w tej sprawie jest, jak dotąd, niezłomne.

Sprawa rozszerzenia zakresu działania P. K. O. na kredyty towarowe i rembursowe, oraz wekslowe dłużejterminowe, to jest na te kredyty, których nie będzie udzielał Bank Polski, już stała doskonale. Mianowicie popierali ją bardzo gorąco p. Linde i wiceminister Rybarski. Następnie konferencja prawnicza w prezydjum Rady ministrów stwierdziła, że takie rozszerzenie zakresu działania P. K. O., niemniej, jak połączone z tem zwiększenie komitetu kredytowego P. K. O. o kilku fachowców, wydelegowanych przez organizacje przemysłowe i rolnicze, może być wprowadzono w życie rozporządzeniem prezydenta na mocy ustawy o sanacji bez wnoszenia sprawy na forum sejmowe. Niestety, w ostatniej chwili minister Grabski zadecydował, że P. K. O. musi obecnie przedewszystkiem wchłaniać pożyczki państwowe, a w pierwszym rzędzie pożyczkę kolejową. Mimo to centralny Związek przemysłu, handlu, górnictwa i finansów ma wspólnie z dyrektorami większych banków przypuścić jeszcze jeden szturm do ministra skarbu o rozszerzenie zakresu działania P. K. O. w kredytach gospodarczych, oraz o zwolnienie tempa likwidacji kredytów niedyskontowych w P. K. K. P.

Ostatnio wyłonił się w ministerstwie skarbu pomysł [illegible] tych ostatnich kredytów na Bank Krajowy, który miałby w tym celu emitować specjalne obligacje a nadto uprawiać nowy typ kredytu, mianowicie kredyt średnio-terminowy na 1 do 3 lat. — To może być jednak tylko muzyka przyszłości, ponieważ na razie i na dłuższy czas niema widoków, by Bank Krajowy mógł takie obligacje w wydatnej mierze lokować w kraju, czy za granicą.

Rozumie się samo przez się, że takie odsyłanie przemysłu z jego zapotrzebowaniem kredytowem do banków prywatnych, oraz do listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego przemysłowców, jak to niedawno uczynił p. Karpiński, niema najmniejszego sensu, ponieważ banki prywatne nie mają środków, a usiłowania o plasowanie listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego przemysłowców za granicą spełzły na niczem. Przecież także i ziemianie, którzy pojechali za granicę celem plasowania listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, wrócili właściwie z pustemi rękami.

Wkońcu z inicjatywy dra Battaglii odbyła się 17 b. m. w Centralnym Związku przy udziale dyrektorów wielkich banków konferencja o ściąganiu kapitałów zagranicznych na kredyty dla polskiego przemysłu. Uczestnicy tej konferencji ze sfer bankowych uznali moment dla szerszej zorganizowanej akcji w tym kierunku za nieodpowiedni, stwierdzając jednak, że poszczególne, dobrze zorganizowane gałęzie przemysłu, a nawet indywidualne przedsiębiorstwa, mogą czasem uzyskiwać kredyty z zagranicy na pewne konkretne cele i że reprezentowane na konferencji większe banki polskie są gotowe w takich wypadkach wdrażać za granicą starania.

Należności przemysłu za roboty i dostawy państwowe

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 marca. Minister skarbu polecił, by kolej i wojsko wyrównały jak najprędzej swoje zaległości za dostawy i roboty.

Lombard pożyczki kolejowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 marca. Ponieważ kolej wypłaca coraz większe części swoich zobowiązań wobec dostawców pożyczką kolejową (w niektórych wypadkach do 50 procent), na interwencję sfer gospodarczych ministerstwo skarbu zdecydowało, że pożyczkę tę będzie można lombardować w P. K. K. P. do 40 procent wartości. Pożyczka kolejowa będzie wprowadzona w najbliższym czasie na giełdę.

Angielskie kredyty eksportowe a zapotrzebowanie maszyn w polskim przemyśle

(rb) Przy pomocy państwowych kredytów eksportowych pewne Towarzystwo angielskie, posiadające reprezentanta w Warszawie, sprzedaje do Polski maszyny przemysłowe, jak do wyrobu celulozy i papieru, do obróbki drzewa, dla przemysłu włókniczego, obrabiarki wszelkiego rodzaju i t d., na kredyt 3-letni z ewentualną prolongatą na czwarty rok do sukcesywnej spłaty w ratach kwartalnych na procent niski w pierwszym roku, a potem nieco rosnący za zabezpieczeniem hipotecznem i gwarancją bankową. Uzyskiwaniem takich kredytów maszynowych dla swoich członków zajmuje się Związek przemysłowców w Krakowie. Wskutek wzrostu kosztów produkcji w Niemczech i Polsce, różnica między cenami angielskiemi a innemi już nie jest tak znaczna, jak bywała.

Kronika ekonomiczna

(b) **WPŁYWY Z PODATKU OBROTOWEGO.** Wedle obliczenia ministerstwa skarbu, podatek obrotowy winien dawać rocznie skarbowi państwa około 216.000.000 franków złotych, dał zaś w roku ubiegłym tylko 27,037.440 franków złotych, czyli zaledwie 13 procent, a reszta nie wpłynęła do kas skarbowych wskutek ukrywania rzeczywistych obrotów handlowych. Wpływ z tego źródła w roku bieżącym preliminowany jest w sumie 100 miljonów franków złotych, a więc o połowę mniej, niż przynieść powinien skarbowi państwa przy ścisłem obliczaniu obrotu handlowego. Z polecenia ministra skarbu urzędy skarbowe winny w 1924 r. dostosować wpływy z podatku obrotowego do rzeczywistego obrotu handlowego, zapobiegając ukrywaniu istotnej wysokości tych obrotów.

Naszem zdaniem, **podatek obrotowy musi być zreformowany** na doskonały wzór austrjacki, który chce naśladować obecnie Francja.

(rb) **W SPRAWIE LICZENIA POSTOJOWEGO NA BOCZNICACH OD WAGONOW, DOSTAWIONYCH W DNIE ŚWIĄTECZNE I NIEDZIELE** delegat Związku przemysłowców przypuścił z reprezentantami ministerstwa przemysłu i handlu, oraz rolnictwa szturm do ministerstwa kolejowego na miesięcznem posiedzeniu dla ustalenia rozdziału wagonów — na razie bez skutku. Okazało się bowiem, że ministerstwo pracy, mimo najlepszych intencyj, tak nieszczęśliwie argumentowało w obronie spoczynku niedzielnego i świątecznego wobec ministerstwa kolejowego, iż to ostatnie właśnie w nocie ministerstwa pracy znalazło platformę do warowania swojego dotychczasowego fiskalnego stanowiska.

W sprawie tej Związek przemysłowców w Krakowie czyni dalsze kroki.

(b) **ROZPORZĄDZENIE O ZNIŻENIU PODATKU OBROTOWEGO OD EKSPORTU O 1 PROCENT** dla całego szeregu artykułów, uchwalone przez komitet ekonomiczny jeszcze przed miesiącem, ma się ukazać już w najbliższym czasie.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnów, 19 marca.

(Akcja w sprawie Banku Polskiego. — „Szalona Lola").

Staraniem p. Studnickiego, dyrektora tarnowskiej filji P. K. K. P., odbyło się z początkiem bieżącego tygodnia zebranie, w którem wzięli udział reprezentanci tak inteligencji urzędniczej i wolnych zawodów, jakoteż sfer przemysłowych, handlowych i rękodzielniczych. Po wybraniu przewodniczącym radcy Żułkiewicza, p. Studnicki w krótkim referacie przedstawił znaczenie Banku Polskiego i konieczność jak największego i najszybszego subskrybowania akcyj ze względu na dobrze zrozumiany interes własny. Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos pp.: Wierzbicki, dr Skowroński, prof. Wojciechowski, dr Geisler, Rypuszyński, Wójcik, Mayzel, Klein, Nowak, Schinagel, Kopff, ks. dr Mysor, Keller i Margulies. Dyskusja koncentrowała się głównie koło zagadnienia ulg, które pragnęli reprezentanci kupców i urzędników uzyskać dla sfer, przez siebie reprezentowanych a mianowicie koło możności otrzymania akcyj na dwie lub więcej rat. Reprezentanci sfer kupieckich, przemysłowych i rękodzielniczych wspomnieli o akcji na rzecz Banku Polskiego. Dyrektor Studnicki dawał szczegółowe wyjaśnienia i gorąco zachęcał do jak najprędszego zakupywania akcyj na rzecz Banku. Celem wzmożenia tej akcji wśród szerokich sfer, wybrano komitet ścisły, do którego weszli pp.: Żułkiewicz, Studnicki, Wierzbicki, Kolarzowski, Mayzel, Taubenschlag, ks. dr Mysor, Niwiński, dr Geisler, dr Rymar, dr Ehrenfreund, dr Fürbrk, Kopff, dr Kryplewski, Nowak, Heiman, Hollender, Margulies i Leszczewski.

Staraniem ruchliwej firmy Seidena operetka krakowska zaprodukowała się w sali „Sokoła" głośną operetką Hugona Hirscha pod tytułem: „Szalona Lola". Mimo licznych braków, przedstawienie można zaliczyć do udałych, głównie przez grę pp. Kozłowskiej (Carnero), Sempolińskiego (Bendler) i Gibelego (Bernwald). Trójka ta, a przedewszystkiem p. Kozłowska w roli tytułowej, podtrzymała sztukę, zyskując gorące aplauzy. Z innych wykonawców należy podkreślić miły głosik p. Kramusowej i W-skiej. Natomiast ujemną stroną przedstawienia, prócz braku chórów, był brak orkiestry, bo pianisty i dwóch skrzypków nie można nawet darzyć tem mianem, zwłaszcza, że, grając fałszywie wprowadzali zamięszanie wśród grających, jak to miało miejsce w akcie III.

Nowy Sącz, 18 marca.

(Setny występ p. Filipowiczowej. — Bilans finansowy reduty artystycznej. — Zamieć śnieżna.)

We wtorek obchodziliśmy w sali „Sokoła" setny występ jednej z najpierwszych członkiń sceny Towarzystwa dramatycznego, p. Marji Filipowiczowej. Ukazała się nam jubilatka w swej po mistrzowsku odegranej roli babusi w 3-aktowej sztuce Caillavette'a i Fleursa, p. t.: „Awantura", tłumaczenia prof. St. Komara, reżysera tej sztuki na scenie tutejszej. Niemilknące oklaski po każdorazowem zjawieniu się p. Filipowiczowej na scenie były świadectwem jej zasług dla rozwoju teatru miejscowego, a zarazem uznania dla gry artystki ze strony publiczności, która masowo przybyła na obchód jubileuszowy.

Po drugim akcie zebrał się cały zespół aktorski na scenie. Do jubilatki przemówił w serdecznych słowach przedstawiciel dyrekcji teatru, który po skreśleniu historji działalności scenicznej p. Filipowiczowej, przytoczył cały szereg ról charakterystycznych, w których nieraz z poświęceniem się i zaparciem starała się uświetnić działalność sceniczną Tow. dramatycznego. Nastąpiło wnoszenie całych koszy z kwiatami, tak, że scena zamieniła się w istny ogród kwiatowy. Były to objawy sympatji tak ze strony publiczności, jak i Tow. dramatycznego. Frenetycznym oklaskom nie było końca. Od członków Tow. dramatycznego wręczono jej złote upominki wysokowartościowe.

Czysty dochód z reduty artystycznej, urządzonej przez Tow. dramatyczne w dniu 2 lutego wynosi miljard trzysta jedenaście miljonów mkp. Kwotę tę rozdzielono w równych częściach między „Pomoc akademicką", oraz „Zakład sierót" w Nowym Sączu. Wszystkim ofiarodawcom i aranżerom reduty z uwagi na szlachetny cel humanitarny, należy się gorące podziękowanie i uznanie.

W poniedziałek dnia 17 b. m. szalała nad miastem naszem ogromna zamieć śnieżna przez przeciąg kilku godzin. Z trudem tylko udało się utrzymać komunikację pieszą i kołową, na szczęście nastąpiła wkrótce potem zmiana. W górach okolicznych niezwykłe śniegi.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.



OGŁOSZENIE.

Antoni Izydor (2-ch imion) Niedzwiedź, urodzony w Kleparzu dnia 10-go maja 1892 r., syn Jana i Wiktorji z domu Grabowska, zamieszkały w Rawie Mazowieckiej, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Niedzwiedź na nazwisko Nieziecki.

Urząd wojewódzki w Warszawie podaje powyższe do wiadomości powszechnej, z nadmienieniem, że w myśl art. 4-go ustawy z dnia 24 października 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr 88/19, poz. 478) wolno przeciw uwzględnieniu prośby petenta zgłosić do ministerstwa spraw wewnętrznych zarzuty, które podać należy do urzędu wojewódzkiego w Warszawie, ulica Bielańska L. 9, w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim". 439

Za wojewodę: *Neuman.*

Zjednoczenie kupieckie dla zakupu towarów Spółka z ogr. odp. w Krakowie, Rynek gł. L. 6 odbędzie w niedzielę dnia 30 marca 1924 r. o godz. 10 przed południem **VI Zwyczajne Walne Zgromadzenie** z następującym porządkiem dziennym: 437

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania; 2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i kasowe za rok 1923; 3) Udzielenie Dyrekcji absolutorjum; 4) Rozdział zysków; 5) Podwyższenie udziałów; 6) Wybór uzupełniający do Rady nadzorczej; 7) Wnioski i interpelacje.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski